Nr. 188. ŚRODA 19. SIERPNIA 1874. Rok 64.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po ... kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego ...
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść w stan szlachecki kupca hurtownego Mayera **Kallira** jako kawalera orderu żelaznej korony trzeciej klasy stosownie do statutów tego orderu.

Lwowski c. k wyższy Sąd krajowy przeniósł kancelistów Sądów powiatowych Franciszka **Kozłowskiego** z Mielnicy do Wiśniowczyka i Antoniego **Białowąsa** ze Szczerca do Mielnicy, i zamianował kancelistą dla sądu powiatowego w Szczercu sierżanta rachunkowego Franciszka **Wiszniewskiego**.

Lwów, d. 12. Sierpnia 1874.

Na przedstawienie c. k. Namiestnictwa nadała pani Ewelina Chajęcka dożywotniczka dóbr **Żurawna**, cztery stypendya fundacyi śp. Adama Żebrowskiego, każde po 210 zł. w. a. począwszy od drugiego półrocza roku szkolnego 1874 słuchaczom prawa na wszechnicy lwowskiej:

Józefowi Bogumiłowi **Gołkowskiemu** z III. roku; Romanowi **Madeyskiemu** z IV. roku; Józefowi Janowi **Pajączkowskiemu** z I. roku i Sewerynowi **Hankiewiczowi** z III. roku.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 6. sierpnia 1874.

Według doniesienia ces. król. krajowego rządu Bukowińskiego z dnia 15. b. m. sprawdzono w zakładzie kontumacyjnym Nowosielickim na dniu 15. b. m. księgosusz.

Celem zapobieżenia możliwemu zawleczeniu księgosuszu do kraju obecnie wolnego od zarazy, zakazuje się aż do dalszego zarządzenia przywozu i wprowadzania do Galicyi bydła rogatego, które w zakładzie kontumacyjnym w Nowosielicy przepisaną ustawą z dnia 29. czerwca 1868 obserwacyę przebyło.

Przewóz wyż wymienionego bydła przez Galicyę dozwolonym jest tylko koleją żelazną przez stacyę kolei Czerniowiecko-Jasskiej Śniatyn, bez wyładowywania na stacyi popasowej w Oświęcimie.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 16. Sierpnia 1874.

Obwieszczenie.

W myśl §. 16. rozporządzenia ministeryalnego z dnia 14. maja 1873. (Dz. u. p. Nr. 71) postanawia się w porozumieniu z Nowosądeckim c. k. sądem obwodowym jako sądem handlowym, że ogłoszenia dotyczące zarejestrowania w tymże sądzie spółek zarobkowych i gospodarczych, zawiązanych na zasadzie ustawy z dnia 9. kwietnia 1873 (Dz. u. p. Nr. 70) umieszczane będą po koniec roku 1874 w dzienniku urzędowym „*Gazety Lwowskiej*“.

Z c. k. Namiestnictwa
Lwów dnia 6. Sierpnia 1874.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 19. sierpnia.

Ciszę polityczną, która obecnie w zachodniej połowie monarchii jest daleko dokuczliwszą niż w wschodniej, przerywają tylko czasem wypadki drugorzędne mające znaczenie tylko lokalne a co najwięcej prowincyonalne. W braku wiadomości politycznych uwaga publiczna zwraca się chwilowo na sprawy ekonomiczne, do czego nastręcza powód pomyślny rezultat tegorocznych zbiorów w całej monarchii. Rezultat ten odpowiedział wszelkim oczekiwaniom i nie zadowoli zupełnie chyba tylko tych, którzy pragną być ciągle niezadowolonymi i rozwijać dalej swoją ciekawą teoryę o pomocy państwowej w czasie przesileń giełdowych i ekonomicznych.

Konstytucyjny zwyczaj porozumiewania się z wyborcami nie był dotąd przestrzegany przez **posłów węgierskich** nawet w takich rozmiarach jak obecnie w Przedlitawii. Dopiero po tegorocznej sesyi, która pod tylu względami zawiodła oczekiwania kraju, odzywają się głosy za zwoływaniem zgromadzeń wyborców, na których posłowie mogliby obudzić ruch i żywsze zajęcie się sprawami publicznemi. Szczególnie ważnym jest ten pomysł dla reform skarbowych i politycznych, które wejdą na porządek dzienny najbliższej sesyi. Uregulowanie stosunków skarbowych dotyka żywo materyalnych interesów ludności, bo nie obejdzie się bez nowych ciężarów, które przyjęte zostaną bez szemrania tylko w takim razie, jeżeli każdy obywatel pozna, że ofiarnością swoją przyczynia się do wzmocnienia zachwianego organizmu państwowego. To poczucie jest niezbędne, bo w Węgrzech ogół obywateli jeszcze dotąd nie pozbył się zupełnie dawnych uprzedzeń swoich wobec władzy państwowej i uważając podatki za nieznośny ciężar, chętnie ociąga się z opłatą. Ogromne zaległości podatkowe w ostatnich latach są aż nadto wymownym objawem tego braku zdrowych pojęć o ofiarności obywatelskiej. Drugim celem takich zgromadzeń wyborczych ma być przygotowanie ludności na reformy w dziedzinie samorządu, które z reformą skarbową w najściślejszym zostaje związku. Samorząd municypalny będzie zapewne znacznie rozszerzony i to już niezadługo, co wskazuje reskrypt ministra Szaparego do niektórych municypiów podany na tem miejscu w pobieżnem streszczeniu. Węgrzy sami przyznają, że brak im jeszcze wielu niezbędnych warunków, od których zawisło powodzenie autonomicznego zarządu, że mianowicie nie posiadają potrzebnych do tego moralnych, umysłowych i materyalnych zdolności. Takie warunki są tylko dziełem długiej a niezmordowanej pracy społecznej, więc nikt łudzić się nie będzie, że osiągnięte być mogą w jednej chwili, chociażby wszyscy deputowani zwolali swoich wyborców i użyli wszelkich środków agitacyjnych. Ale czyż dla tego należy opuścić ręce i pozostawić stosunki w dzisiejszym wcale nie świetnym stanie? Jeżeli deputowani węgierscy zrobią obecnie początek w tem dziele, to już wielce zasłużą się około dobra ojczyzny, bo za danym popędem pójdą chętnie wszyscy. Zaokrąglenie municypiów, które wkrótce stanie się przedmiotem ustawodawczej działalności sejmu, może niemało zyskać na takiem porozumieniu się posłów z ludnością. Municypia zapytane zostały przez rząd o opinię co do rozległości i kierunku terytoryalnego przekształcenia a odpowiedź ich wypadnie pomyślnie tylko w takim razie, jeżeli nad lokalnemi i osobistemi interesami przeważy poczucie o społecznej i politycznej doniosłości reformy.

Pruskie bióro statystyczne zestawiło daty z ostatnich wyborów do **parlamentu niemieckiego** w sposób tak dokładny i ciekawy, że podane daty stanowią wierny obraz publicznego życia w Niemczech i bardzo cenny materyał dla polityka umiejącego z martwych cyfr wysnuć wnioski prawdziwe. Najciekawszym jest wniosek, że stronnictwo narodowo-liberalne wystawia się na niebezpieczeństwo, jeżeli i nadal będzie tak opieszałem jak dotąd w prowadzeniu agitacyi wyborczej. W przedostatnich wyborach bowiem znaczna ilość głosów pozostała bierną a stronnictwo narodowo-liberalne nie starało się w następnej kampanii wyborczej pozyskać sobie tych obojętnych wyborców. Tymczasem ultramontanie wytężyli w tym kierunku wszelkie środki agitacyjne i poszczycić się mogą znakomitem powodzeniem. Nawet socyaliści agitowali pod tym względem daleko zręczniej i skuteczniej niż stronnictwo liberalne.

W niemieckim świecie handlowym coraz głośniej odzywają się narzekania na trudności nowe, które Rossya stawia ruchowi handlowemu na granicy. Kupcy niemieccy wzywają ks. Bismarcka o pomoc i pocieszają się nadzieją, że jedno słowo potężnego kanclerza skłoni Rossyę do daleko idących ustępstw. Ale podobno nadzieja ta jest płonną. Rossya w tej sprawie jest najmniej skłonną do ustępstw, chociażby nawet dla tak serdecznego i przyjaźnego sąsiada, jakim jest dla niej cesarstwo niemieckie. Ks. Bismarck, jak widać, nie podziela różowych nadziei kupców niemieckich,

LITERATURA.

Bogumił Aspis. **Sulamita**. Pieśni wschodnie. Warszawa 1874.

Bogumił Aspis należy do rzędu tych poetów ostatniej doby, w których niezaprzeczony talent skrzywił się lub zmarniał wskutek niewłaściwego kierunku, uganiania się za zbyteczną oryginalnością tak treści jak formy, przechodzącą w rażące dziwactwa i niesmaczną manierę. Poetycki jego organizm podobnie jak Norwida Cypryana i kilku innych, na wskróś zdenerwowany i chorobliwy, wabi czasem świetnemi błyskami, zdolnemi ułudzić i zapalić widza, lecz częściej odpycha go fałszywemi akordy, splątanemi w jakąś straszliwą dysharmonię, urągającą wszystkim pojęciom naszym o pięknie. Czego im brak przedewszystkiem, to spokoju i artystycznej miary, to hamulca, którymby mogli ująć w karby rozhukaną Muzę. To też nie wiesz nigdy, czego się po nich spodziewać; czasami w chwili szczęśliwej stworzą coś wdzięcznego jak kwiatek polny, świetnego jak barwy motyle, a niebawem popełnią znów rzecz taką, od której się odwrócisz ze wstrętem. Przeskoki u nich nagłe i olbrzymie jak u Rzewuskiego między *Listopadem* i *Pamiętnikami Soplicy* — a *Paziem złotowłosym*...

Uwagi powyższe nasunęły nam zarówno dawniejsze utwory poetyckie Aspisa, jak ostatnia jego drukiem ogłoszona praca p. n. *Sulamita* (pieśni wschodnie). Rozpoczyna ją autor „przedmową“, która nie ma nic wspólnego z samym utworem, lecz jest tylko okolicznościową, przeciw materyalistycznemu kierunkowi „młodej prasy“ warszawskiej wymierzoną apostrofą, rodzajem protestu przeciw jej pojęciom i doktrynom. Oto drobny wyjątek z tej przygrywki:

Był czas na ziemi Bożej, czas okropnie smutny,
Gdy poezya, z pomiętem od boleści czołem,
Nie mogąc być tej ziemi już stróżem-aniołem,
Błądziła po jej pustkach, niby duch pokutny.

Słońce senne w tym czasie wlokło się nad światem,
Szare chmury przed okiem zakrywały Boga,
Aż człowiek zapomniawszy, gdzie do niebios droga,
Sam przyznał, że... zwierzęciu rodzonym jest bratem.

W czasie, gdy wszystko było żartem,
prócz... jedzenia, picia i spania „snem bez
marzeń, głazów snem zaklętym.“

Słyszałem krzyk z kretowisk: „Nic ma już poetów!“
Wtórzyłem mu..... choć Boże! w piersi Cię swej [miałem
Jak poeta — jak on Cię czciłem i kochałem....
Jak on też, ceniąc ludzi, nie cierpiałem — kretów!

W tem wstępnem słowie widać wylew zgorzkniałego serca poety, widać aluzye do obozów i osób, podobnie jak w *Beniowskim* Słowackiego.

Sam poemat wprowadza nas na łąkę zieloną, z której widnieją w dali góry Libanu, między dwoje serc kochających się miłością prawdziwie wschodnią, pełną poetycznych uniesień i zachwytów, tłómaczącą się pełnemi blasków porównaniami i obrazami o zapożyczonych z biblii barwach. Dwoje kochanków Jonatan i Sulamita w nadziemskiej ekstazie wyglaszają dwa wspaniałe hymny o tętniącem w głębi ich piersi uczuciu; niewymowna błogość i rozkosz na pełniają ich serca.

Dwa pierwsze obrazy, wystawiające to szczęście miłości, tak pod względem treści jak formy nader udatnej, stanowią najlepszy ustęp poematu. Wdzięk wiersza dziwnie szczęśliwie się tu jednoczy z oryentalną, pełną tajemniczego uroku wonią, rozlaną w tej części utworu, z dobrze uchwyconym tłem i kolorytem.

Czytelnik z wielkiem zajęciem przegląda tę powabną sielankę, ciesząc się nadzieją, że od początku do końca będzie już doznawał miłych wrażeń, że mu poeta nie wypłata żadnego Heinowskiego figla, nie zamroczy i nie zbrudzi tej śnieżnej białości widoków, jakie roztoczył przed jego oczyma, nie zamąci zgrzytem tonów „zgrzytem żelaza po szkle“....

Ale w nadziei tej w krótce przykrego ma doznać zawodu. Na pogodny błękit miłosnych dziejów kochanków naszych wdzierają się złowrogie chmury — posępny, bajroniczny ton przewiewa odtąd strofy poematu.

Nie można wymagać od poety, by same tylko obrazy szczęścia i wesela stawiał nam przed oczy, mamy tylko prawo żądać od niego, by nie wykraczał przeciw prawidłom etyki i estetyki, jak to uczynił w dalszym ciągu swego utworu p. Aspis. Zepsuł on rzecz tak wdzięcznie rozpoczętą niefortunnem wprowadzeniem na scenę wspaniałej postaci króla-mędrca, Salomona, pod koniec dni jego, jako pogrążonego w grzechach i ułomnościach, niedołężnego i rozwiązłego starca, w którym nie widać już śladów dawnej wielkości i sławy. Nieopisanym wstrętem przejmuje czytelnika widok tej upadłej potęgi, nurzającej się w brudzie i błocie, obłąkanej grubemi żądzami, przemawiającej do Sulamity jak jeden z biblijnych starców do Zuzanny, nie wahającej się użyć zdrady i gwałtu dla dopięcia swych szpetnych celów....

Odtąd zarówno już pomysłowa jak formalna strona poematu słabnie. Środki użyte tu przez autora tak są zużyte, że się dziwimy, jak mógł się ich dopuścić p. Aspis, wystrzegający się zwykle troskliwie komunałów.

Pośród grona towarzyszek z rozwianym w nieładzie włosem, z ciężką w sercu troską, siedzi w swej chacie Sulamita, miotana uczuciem niepewności i obawy, palona zazdrością o kochanka, którego oczekując napróżno, posądza o przeniewierstwo.

Głucha na pocieszające słowa towarzyszek, przyzywa śmierci jako wybawicielki od strasznych mąk, gdy w tem na wzgórzu, wiodącem do Jerozolimy zjawia się ze świetnym orszakiem sam wielki władzca Izraela, głośny na cały Wschód Salomon — i kroczy wprost ku chacie wedle słów dziewic „jako słońce, co płynie z gór Syonu“...

W wielką trwogę pogrąża ten widok nadobną Sulamitę. Zna ona skłonności królewskie i przeczuwa, co te odwiedziny znaczą. Salomon zewnątrz chaty zostawiwszy świtę, sam wchodzi wewnątrz. Blaskiem swego tronu, wspaniałością swej siedziby, ogromem potęgi zamyśla olśnić biedną dziewczynę i skłonić do rzucenia mu się w objęcia. Pyta więc:

Czy znasz, o piękna, sad ten, gdzie kwitną raj- [skie róże;
Gdzie tłum słowików, spiewnych u róż tych sze- [mrze łona;
Gdzie gęszczą się lasami cypryjskie winogrona,
Jak oczy twoje — słodkie, jak ocz twych jabłka [— duże?

Czy znasz tego Edenu płynące srebrem wody —
Cień drzew jego, woń kwiatów, fontanny i altany,

gdyż byłby prędzej uwzględnił ich narzekania, aniżeli kłopoty rządu madryckiego.

Zwycięztwo bonapartystów przy wyborze deputowanego w departamencie Calvados przewyższa znacznie poprzednie tryumfy. Gdy Bourgoing pokonał współzawodnika republikańskiego, narzekano powszechnie na stronnicze postępowanie urzędników przychylnych cesarstwu. Zresztą wtedy jeszcze zasiadał w gabinecie bonapartysta Magne i jemu także przypisywano stanowczy wpływ na rezultat wyboru. Dziś niema Magne'a, w gabinecie zasiadają otwarci przeciwnicy bonapartystów, a ich naczelnikom grozi rząd sądową kondemnatą za zbrodnię stanu. Wśród takich stosunków wybór pana Le Prevost de Launay, byłego prefekta cesarskiego, ma już wszelkie znamiona prawdziwego zwycięztwa wyborczego i dowodzi, że agitacya bonapartystów zrobiła w ostatnich czasach postęp ogromny. Na szczęście Francyi pokazało się także, że blaga już przestaje być tak wszechwładną potęgą, jaką była jeszcze niedawno we wszystkich zakątkach kraju. W przededniu wyboru organa republikańskie wpływały na ludność gorącemi odezwami i przedstawiały jej, że zwycięztwo Le Prevosta będzie rehabilitacyą Metzu i Sedanu, a nawet aprobatą ucieczki Bazaine'a. Bonapartyści nie odwzajemniali się republikanom wspomnieniami z czasów komuny paryskiej, a mimo to uzyskali przy głosowaniu ogromną przewagę.

W sprawie Bazaine'a trafną uwagę wyczytaliśmy w jednym dzienniku wiedeńskim, który nigdy nie unosił się sympatyami dla bonapartystów i raczej posądzony być może o ukrytą przyjaźń dla republikanów. „Prasa paryska — pisze ten dziennik — gani zuchwały czyn męża, który niewątpliwie bardzo zbłądził, ale którego największą zbrodnią w oczach narodu francuskiego jest ta okoliczność, że nie miał ochoty być kozłem ofiarnym i pokutować na skale morskiej za wszystkich winowajców. Nietylko za Metz, lecz za wszystko, co się przedtem stało, miał być Bazaine odpowiedzialnym, aby każdy rekrut mógł powiedzieć: „Gdybyśmy nie zostali zdradzeni, należałbym do najpiękniejszej, najwaleczniejszej i niepokonanej w całym świecie armii." Obecnie każdy adept dziennikarski, który przed czternastu dniami złożył ostatni egzamin, pisze artykuły o upadku męża, który niegdyś miał zaszczyt być marszałkiem Francyi, który miał tak piękną sposobność patrzyć na niezmierzone okiem morze i dumać nad własną winą, a mimo to wolał z hańbą swoją włóczyć się po świecie. Światem dla Francuzów jest zawsze tylko Francya, a na ziemi francuskiej Bazaine nie tak prędko stanie. Po za granicami Francyi większa część świadków współczesnych widzi w nim ofiarę zbiegu okoliczności, dla wielu jest on zagadką, demonicznem zjawiskiem, przed którem lęk ogarnia, a rzadko nazwie go kto zbrodniarzem. Niektóre dzienniki utrzymują, że słowem honoru wyrzekł się zamiaru ucieczki. Komu i kiedy dał Bazaine to słowo honoru i dlaczego rząd milczy o tem? Dopóki twierdzenie to nieodwołalnie nie zostanie sprawdzonem, Bazaine może pokazać się za granicą; jeśli zaś złamał słowo honoru, to świat unikać go będzie a wolność będzie dla niego karą".

Wiec miejski.

(Dokończenie sprawozdania.)

(*St.*) Dr. Wajgart zdawał następnie sprawę imieniem sekcyi administracyjnej z kwestyi, jakie zmiany w przepisach kwaterunkowych dla wojsk należałoby przeprowadzić w celu umniejszenia ciężarów, przez niektóre gminy ponoszonych.

Siła zbrojna jest potrzebną – mówi sprawozdawca — nietylko dla utrzymania porządku i powagi państwa, ale także do odparcia wrogich napadów, jest zatem obowiązkiem państwa, a nie pojedyńczych gmin lub krajów koronnych, ponosić wydatki na utrzymanie wojska potrzebne. Zasadę tę rząd uznaje, bo wypłaca wojsku żołd i uzbraja je kosztem funduszu państwowego. Mimo to jednak muszą miasta, w których wojska stoją załogą, ogromne ponosić ciężary, gdyż wynagrodzenie, ustawą kwaterunkową za pomieszczenie wojsk oznaczone, nadzwyczaj jest nizkie. Sprawozdawca unaocznia to twierdzenie dokładnem obliczeniem i przedstawia imieniem sekcyi następujące wnioski do zmian w ustawie kwaterunkowej: 1) od trzech do trzech lat ma być ustanawiana w każdym powiecie osobna komissya, złożona z dwóch członków rady powiatowej, jednego męża zaufania przez władzę rządową powolanego i c. k. intendenta, która na czas trzylecia oznaczy wysokość wynagrodzenia za kwaterunek wojska i koni w czasie przechodowego kwaterunku; 2) w celu stałego umieszczenia wojsk w miastach i miasteczkach ustanowioną ma być komissya kwaterunkowa, złożona z dwóch delegatów rady gminnej, komisarza rządowego i delegata komendy wojskowej, która się ma zajmować na rachunek rządu najmowaniem lokalności na pomieszczenie wojsk; 3) zaleca się reprezentacyom miejskim poczynić starania za pośrednictwem Rady państwa, ażeby Wys. Rząd przedłożył delegacyom wspólnym ustawę zmieniającą przepisy kwaterunkowe w powyższy sposób i popierać ją w swoim czasie Rady państwa.

Wnioski te wiec przyjmuje, natomiast wniosek p. Kronenberga, aby miasta za współpomocą rządu budowały koszary, i aby ciężary kwaterunku na kraj były rozłożone, nie znalazł większości.

Pod koniec rannego posiedzenia referował jeszcze Dr. Madejski w kwestji utworzenia osobnego funduszu pensyjnego dla urzędników gmin miejskich lub ubezpieczenia im kapitału pośmiertnego.

Z pominięciem innych wniosków przyjmuje wiec wniosek sekcyi, że należy postarać się o projekt względem zabezpieczenia urzędnikom pośmiertnego kapitału wraz z poprawką Dr. Fruchtmana, by także lata służby w innej gminie odbytej, urzędnikom do emerytury wliczono.

Przewodniczący odracza posiedzenie o godz $1^3/_4$ na popołudniu.

Około godziny 5tej popołudniu podjęto obrady na nowo.

Dr. Majewski zdaje sprawę imieniem sekcyi organizacyjnej w przedmiocie reformy ustawy gminnej w zastosowaniu jej do miast.

Po obszernej dyskusyi głosowano nad następującemi wnioskami:

Wniosek Kronenberga o rozszerzenie zakresu działania pod względem administracyjnym wszystkich miast, osobnym statutem oznaczyć się mające na wzór miast, które własny statut posiadają — upadł.

Upadł także wniosek Kronenberga o wyzwolenie miast z pod zwierzchnictwa rad a względnie wydziałów powiatowych, i poddanie ich pod bezpośrednie zwierzchnictwo Wydziału krajowego, bez względu na to, czy mają osobne statuta, lub nie.

Przyjęto natomiast wniosek p. Dobrzańskiego: Wiec wyraża życzenie, aby Sejm zajął się ustawodawczem zastosowaniem ustawy państwowej o mocy egzekucyi dla ugód przed mężami zaufania w gminach zawieranych.

Upadł jeszcze wniosek Zubrzyckiego o rozszerzenie zakresu działania miast pod względem policyjnym, poczem głosowano nad wnioskami sekcyi i przyjęto: 1) ażeby granice kompetencyi władzy gminnej jakoteż wyższych instancyj dokładnie były oznaczone, i spieszna egzekutywa zabezpieczona; 2) ażeby odpowiedzialność władzy gminnej należycie była określoną i zastosowaną; 2) ażeby zakres działania władz ustawodawczych do zawiadywania specyalnemi sprawami ludności chrześciańskiej i izraelickiej był tak uregulowany i dozorowany, iżby nie mógł wkraczać w atrybucye władzy gminnej.

Do tego ustępu przyjęto dodatek p. Dobrzańskiego: „Wiec wyraża zarazem życzenie, aby Sejm zajął się ułożeniem projektu ustawy wyznaniowej dla żydów w Galicyi w myśl §. 19. statutu krajowego.

Zamiast wniosku 3. sekcyi, podał Dr Zbyszewski następujący do przyjęcia: „Należy dążyć, ażeby właściwe władze przestrzegały pilnie przepisów o kahałach w tym celu, iżby nie wkraczały w zakres władzy gminnej, a odwrotnie dążyć należy do zupełnego usunięcia działu 6. ustawy gminnej o zawiadywaniu specyalnemi sprawami ludności chrześciańskiej i izraelickiej. Wniosek ten upadł.

Przyjęto jeszcze dalszy wniosek sekcyi a mianowicie: 4) ażeby nadzor nad gminami uproszczono i ścisła nad niemi kontrola przez władze była przeprowadzona.

Upadły natomiast wnioski: 5) aby czas trwania mandatu dla rad i zwierzchności miejscowych z lat trzech na sześć został przedłużony, równie jak wniosek Zubrzyckiego, aby burmistrze na jeden rok byli obierani, wreszcie 6) ażeby gminy miejskie w terminie przez Wydział krajowy zakreślonym swoje regulamina Wydziałowi krajowemu przedkładały, i aby w razie nieprzedłożenia, a względnie niepotwierdzenia takowych, Wydział krajowy sam je ustanowił.

Wiec przyjmuje jednak wniosek 7) aby zbierano wiadomości do reformy ustawy gminnej także i pod innemi względami, i aby opracowano projekt tej reformy, tudzież projekt regulaminu dla rad miejskich.

Z porządku dziennego referuje Dr. Czemeryński w sprawie zakładania i centralnego związku miejskich kas zaliczkowych.

Więc przyjmuje bez dyskusyi następujące wnioski sekcyi: 1) Wiec miejski uznaje potrzebę zakładania i jak najszerszego rozgałęzienia towarzystw zaliczkowych celem zużytkowania ich na usługi dla drobnego przemysłu i rękodzielnictwa krajowego, niemniej związania się tych kas dla wzajemnej pomocy radą i czynem; 2) wiec uznaje konieczność i zaleca popieranie takiej większej instytucyi kredytowej, któraby na zasadzie wzajemnej pomocy oparta, miała na celu kredyt hipoteczny i osobisty mieszkańców kraju; 3) wiec wyraża naglącą potrzebę zakładania kas oszczędności we wszystkich miejscach, gdzie się po temu znajdują warunki.

W sprawie podniesienia drobnego przemysłu i rękodzielnictwa (referent p. Wierzbicki) przyjął wiec następujące wnioski: 1) wiec uważa za obowiązek reprezentantów miast i kraju przyczyniać się według możności do zakładania i pomnażania szkół przemysłowych, zakładania warstatów wzorowych i muzeów; 2) wiec uznaje potrzebę zbierania dat statystycznych odnoszących się do statystyki przemysłu i rękodzielnictwa krajowego i wzywa członków do poczynienia odpowiednich kroków; 3) wiec wyraża przekonanie, że jednym z najdzielniejszych środków podniesienia przemysłu i rękodzielnictwa jest tworzenie stowarzyszeń rękodzielniczych celem wspólnego zakupna surowców i wzywa członków, by w tym kierunku skutecznie swą działalność rozwinęli.

W kwestyi zakładania i utrzymywania szkół wydziałowych i przemysłowych przyjmuje wiec na wniosek sprawozdawcy p. Starkla następujące wnioski: 1) Wiec uznaje niezbędną potrzebę zakładania i utrzymywania po miastach szkół wydziałowych i urządzenia kursów fachowych w myśl ustawy z 2. maja 1873 przy szkołach pospolitych i wydziałowych, a to z uwzględnieniem stosunków ekonomicznych i tych gałęzi rękodzieł, które w miejscowych stosunkach znajdujo grunt do krzewienia sposobny; w szkołach wydziałowych należy mieć wzgląd szczególny na nauki praktyczne, jak niemniej urządzać dla terminatorów warstaty wzorowe; zwierzchności gminne winny używać wszelkich środków do ożywienia frekwencyi w nauce niedzielnej i zniewalać majstrów do posyłania młodzieży rzemieślniczej na tę naukę; 2) jest obowiązkiem funduszów krajowego i państwowego udzielać pomocy poszczególnym miastom w zakładaniu szkół wydziałowych z warstatami i kursami fachowemi.

W kwestyi, czy należy się starać o osobne statuta dla większych miast kraju naszego, przyjęto bez rozprawy wniosek: życzenia objawione przez większe miasta o osobne statuta powinny być uwzględnione.

Co do urządzania peryodycznych zjazdów delegatów miejskich i organizacyi tychże, przyjęto wniosek sekcyi organizacyjnej przez sprawozdawcę p. Gromana przedstawiony: „Wiec wyraża życzenie, ażeby zjazdy w sprawach miejskich odbywały się, ilekroć tego okaże się potrzeba."

Przedmiot pod VI. w kwestyonaryuszu wymieniony, nie przyszedł pod obrady z powodu nieobecności referenta, delegata ze Stanisławowa, p. Kamińskiego.

Ponad porządek dzienny przyjęło jeszcze Zgromadzenie następujący wniosek naglący: ze względu na milionowe straty, jakie kraj wskutek pożarów ponosi, zaleca się wszystkim magistratom organizowanie ochotniczych straży ogniowych.

Zamykając posiedzenie wyraża przewodniczący nadzieję, iż objawione przez wiec życzenia i powzięte uchwały przy dobrej woli i wytrwałości, której zgromadzenie w dwudniowej pracy dało dowody, się ziszczą, i że każdy z delegatów będzie się starał wprowadzić w życie te instytucye, które tu za potrzebne uznał. W tej nadziei żegnając

---

I blask tych wszystkich dziwów i czar ich nie- [przebrany,
Że dusza nim się poi, jak gdyby piła miody!?

Czy znasz ten gmach, co pnie się wśród drzew [tych, róż, w obłoki?
Cud cudów!.., jako olbrzym oparty na kolumny,
Wzniesieniem wież swych groźny, przepychem bram [swych dumny,
Jak stary Liban — mocny, a jako grod — szeroki!?

Zapytuje dalej dumnie, czy zna pana tego pałacu, chadzającago w purpurze, złocie i szkarłacie, „że jak przed słońcem, przed nim gasną ziem tych trony" — powiada, że ten mocarz wszechwładny, to on — gotów wszystek przepych, bogactwa i siebie samego oddać jej „za jedną chwilkę spędzoną w uciech niebie."

Słowa króla utwierdzają Sulamitę w przekonaniu o prawdzie słów siostry, która utrzymywała, że ją Jonatan zaprzedał swemu panu za złote srebrniki i dar stu branek. Dotknięta tym niecnym frymarkiem zapowiada, że sprzedać się nie da, bo „szpony ma szarpiące jak sęp." Wówczas Salomon usiłuje zniewolić sobie piękną Izraelitkę sposobem do przesytu używanym w romansach i na deskach teatralnych — mówi jej, że Jonatan pozostał wprawdzie stałym ukochanej, lecz skazanego na śmierć niezwłoczną, tylko jej uległość ocalić zdoła. Zrozpaczona, pada na kolana przed okrutnikiem i błaga go o litość, lecz on pozostaje niewzruszonym.

Pospolita, pozioma realistyczność przebijająca się w całym tym obrazie, przedstawienie smutnej, lecz zawsze wspaniałej ruiny królewskiego majestatu, w duchu zimnej rozwiązłości naszych wieków — wzbudzają niesmak i chybiają zupełnie zamierzonego celu. Razi też niepomału zbyt daleko posunięta urywkowość, dzięki której niewiadomo wcale, zkąd i kiedy zapłonął Salomon płomieniem namiętności ku Sulamicie — czy ją widział kiedykolwiek przedtem i t. p.

Tytaniczna bądź cobądź mimo wszystkich wad i występków — postać Salomona, występuje tu w ogóle jako dziwnie nizka i trywialna figura zarówno wtedy, gdy rozumuje po hamletowsku nad tem, czy zabić szczęśliwego rywala, czy nie, i po zastanowieniu przyszedłszy do przeświadczenia, że nie masz mocarza „któryby zdołał potęgą swą kobiecie nakazać miłości" uderza się wedle przypisku autora w czoło, upada *prawie* na krzesło i mówi: „O jakżem mały" — jak gdy dalej zgalwanizowany sztucznie, szaleje i hałasuje wśród wykrzykników; jak gdy wreszcie brutalnie się rzuca na odpychającą go Sulamitę i jak sentymentalny, tegoczesny kochanek w roztkliwieniu swojem woła:

Chwileczkę jeszcze! ach, jeszcze kochana!
Jeszcze!... wyniosę cię ot na ten taras,
Przed to tam okno na chłód...,
Ja nie chciałem
Wcale tak ciebie przestraszyć ty biedna,
Gołąbeczko ty moja — ty jedna!! — —

Cały tok rzeczy odtąd mimo świetnych tu i ówdzie błysków przykre sprawia wrażenie.

Scena z przebranym za starca Jonatanem z jego śpiewem i zręcznem podaniem zatrutego kwiatka, za pomocą którego Sulamita życie sobie odbiera, jest nienaturalną i sztuczną — przypomina raczej średniowiecznego *minnesängera*, nucącego ballady pani swego serca. Tyradom nieszczęśliwej ofiary brak też prawdy i barwy czasu; widać tylko ugania się usilne za efektami.

Największy niesmak wywołać muszą cyniczne ostatnie słowa Salomona, który w odpowiedzi na okrzyk Jonatana, że woli widzieć kochankę umarłą, niż w objęciach innego — dodaje: „I ja to wolę".

Na tych kilku wyrazach zakończył pierwotnie p. Aspis swój utwór; „dla dogodzenia jednak pojęciom większości o sztuce dramatycznej" jak nas uwiadamia w przypisku, dodał jeszcze słów kilka a mianowicie kazał Jonatanowi popełnić samobójstwo — pod czas gdy sam jeden tylko Salomon, sprawca całego nieszczęścia i winowajca, ocala. To też dokonana w ten sposób zmiana w niczem sądu naszego nie łagodzi a przydałaby się na co w tym tylko razie, gdyby niniejszy obrazek dramatyczny mógł się ukazać na scenie, — bo by Jonatan na zgon Sulamity nie potrzebował patrzeć z założonemi rękami.

Autor mówi w dedykacyi, że poemat ten, rozpoczęty przed 15 laty, ostatniemi dopiero czasy ukończył. Znać to w wykonaniu; widocznie szczęśliwe natchnienie towarzyszyło początkowi, zimna i niefortunna refleksya spłodziła koniec. Nowy to dowód potwierdzający tę prawdę, że rzadko kiedy udaje się praca poetycka raz porzucona, do której autor po latach wielu, wśród odmiennych już warunków i ze zmienionym darem twórczym powraca. Bądź co bądź żałować nam szczerze przychodzi, że utwór noszący na sobie cechę znakomitego talentu, dźwiga jednak na sobie tak ciężkie brzemię artystycznych grzechów, że go nam do prawdziwych ozdób piśmiennictwa naszego zaliczyć nie wolno. Pocieszamy się przecież nadzieją, że wysokie zdolności p. Aspisa nie skończą się na dotychczasowych urywkach i próbach, lecz dadzą ogółowi rzecz większej wagi i staranniejszego wykończenia, wolną od dziwactw, jakie nieraz szpeciły piękne jego poezye.

Aut. S.

zgromadzonych, dziękuje im za gorliwość, z jaką w tak krótkim czasie, bo w jednym dniu, wyczerpali przedłożony sobie szereg przedmiotów.

Następnie zabrał głos Dr. Weigel i przepraszając, że w tak późnej porze ośmiela się przemawiać, dziękuje przewodniczącemu za trudy w kierowaniu obradami, jakoteż członkom komisyi, która przygotowała referaty dla wiecu i tym sposobem niejako kamień węgielny do prac zgromadzenia położyła, i wyraża nadzieję, że każdy, kto nieuprzedzonem okiem spojrzy na te prace, przyzna, iż w dobrych chęciach miały one swe źródło. Jeśli zaś idzie o dobry skutek tych prac, potrzeba na to silnej woli wprowadzenia ich w życie.

Przewodniczący zamyka obrady wiecu o godzinie 8.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Austrya-Węgry. *Bohemia* donosi o zamierzonem zawiązaniu „austryacko katolickiego kasyna“ w Wiedniu. Ma ono nosić nazwę: „Resursa Wiedeńska“ i ma być punktem zbornym do obrony katolickich interesów. W tym samym przedmiocie pisze *Presse*, że stronnictwo katolickie zamierza opuścić dotychczas zajmowane stanowisko federalistyczne. Kanonik Ołomuniecki br. Königsbrunn, miał — według *Pressy* — wyjechać w tych dniach do Pragi celem pozyskania dla tego pomysłu kardynała Schwarzenberga, który według *Volksfreunda* ma być jednym z założycieli nowego kasyna.

— Książę Karol Rumuński sankcyonował w Franzensbadzie konwencyę kolejową pomiędzy Austryo-Węgrami a Rumunią.

— Czytamy w *Montags-Revue*: „Wkrótce zbiorą się sejmy krajowe. Zewsząd dolatują nas ciekawe zapytania, jakie przedłożenia przeszle rząd ze swej strony tym sejmom. W istocie jestto zabawne pytanie. Widocznie żyjemy jeszcze w czasach, w których nie było bezpośrednich wyborów do Rady państwa. Wówczas były podobne pytania zrozumiałe, bo lubo kompetencya sejmów nie była więcej obszerną, jak obecnie, to jednak były sejmy krajowe niejako podwalinami naszego systemu reprezentacyjnego. Czasy te minęły. Sejmy mają rozleglejszą kompetencyę, a pomimo to mniej znaczenia; zdobyły one ważną część ustawodawstwa, a pomimo to zdobycz ta nie przynosi żadnych owoców. Od czasu reformy wyborczej stały się sejmy korporacyami administracyjnemi, mającemi czuwać nad lokalnemi sprawami a są wyposażone prawem wydawania ustaw tylko o tyle, o ile korzystanie z tego prawa mogłoby się stać koniecznem i użytecznem. Wątpimy, ażeby rząd miał zamiar korzystać z prawa ustawodawczego sejmów i w tym celu przedstawiał im ze swej strony przedłożenia. Mają one dość spraw do załatwienia niechaj zajmą się sprawami szkół ludowych, zakładów humanitarnych i sanitarnych, niechaj ulepszają ustawodawstwo w tym kierunku i niechaj zaspokajają miejscowe potrzeby ludności; — to jest na razie ich zadaniem.“

Niemcy. (*Marszałek Bazaine w Kolonii*) pod tym napisem umieściła *Köln. Ztg.* obszerny artykuł, godny uwagi z powodu tonu pełnego względności niemal sympatyi w jakim półurzędowy ten organ wyraża się o zbiegu z wyspy św. Małgorzaty. *Köln. Ztg.* zarzucając Francuzom brak poczucia sprawiedliwości, powiada wyraźnie, że marszałek Bazaine skazany został niewinnie, i że ucieczka jego jest słusznym odwetem za niesprawiedliwy wyrok sądu wojennego w Trianon.

Bazaine przybył do Kolonii w towarzystwie swej małżonki i młodego szwagra, którym zawdzięcza wolność. Dzieci marszałka przybyć miały w sobotę ze Spaa do Kolonii dla powitania ojca.

Nie powtarzając znanych już szczegółów ucieczki, przytaczamy, co *Köln. Ztg.* pisze o pani Bazaine: „Marszałek posiada małżonkę, która pod względem stanowczości i energii, wytrwałości i poświęcenia, skromności graniczącej z zaparciem się, za wzór posłużyć może. Młoda i piękna, z bujnym czarnym włosem i czarnymi oczyma i kształtną powabną kibicią spędzała u boku męża dnie blasku i szczęścia i dzieliła z nim chwile smutku i boleści, a teraz śmiało zajrzała w oczy niebezpieczeństwom ucieczki i z jedyną pomocą młodego, lecz odważnego brata doprowadziła ją do skutku. Marszałek także dał dowody, że nie brak mu odwagi. Gdy wybawcy jego około godz. 10. wieczór dali znak umówiony, spuścił się szybko po linie, która poraniła mu ręce i golenie. (On sam pokazywał nam swoje napuchnięte i pokrwawione ręce, i ranę na prawem goleniu). Po trzykroć porwała go fala i rzuciła o skałę, lecz wreszcie zdołał wsiąść na łódkę i odtąd już ucieczka odbywała się bez przeszkód. Obecnie przebywa Bazaine na ziemi niemieckiej, której niedawno jeszcze był niebezpiecznym przeciwnikiem i śmiertelnym wrogiem. Krzywdy, jaką mu wyrządzili własni rodacy, nie mogą i nie chcą naprawiać jego nieprzyjaciele. Lecz pomni niezliczonych nieszczęść, które wycierpiał, z ochotą zapomną o wszystkiem, co mu zarzucali.

W końcu rozbiera *Köln. Ztg.* poruszoną przez niektóre dzienniki francuzkie kwestyę wydania Bazaina rządowi francuzkiemu i powiada, że jak długo marszałek bawi na ziemi niemieckiej, o wydaniu jego nawet mowy być nie może. Między Francyą a Prusami zawarty został 21. lipca 1845 traktat o wydawaniu zbiegłych zbrodniarzy. Traktat ten stracił moc obowiązującą skutkiem wojny ostatniej, lecz konwencya dodatkowa do traktatu pokojowego z 11. grudnia 1871 (art. 18.) przywróciła mu napowrót znaczenie. W artykule rzeczonego traktatu wyliczone są zbrodnie, z powodu których nastąpić winno wydawanie wzajemne zbiegów. Zbrodnie te są: skrytobójstwo, trucicielstwo, ojcobójstwo, dzieciobójstwo, zabójstwo, zgwałcenie, podpalenie, fałszowanie monet i banknotów, krzywoprzysięztwo, kradzież, sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych, bankructwo oszukańcze. Z powodu innych występków wydania domagać się nie można.“

— *Nordd. Allg. Ztg.* rozpisuje się o procesie kapitana Wernera, który jak wiadomo skończył się uniewinnieniem byłego komendanta statku „Friedrich Karl.“ „Sąd wojenny, powiada organ przyboczny ks. Bismarcka, uniewinnił kapitana Wernera; uniewinnienie to jest naturalnym wynikiem dotychczasowych przepisów i tradycyj naszej marynarki. Marynarka nasza jest młodą. Nie posiada ona jeszcze politycznych tradycyj w wielkich sprawach światowych. Dopiero w ostatnich dziesięciu albo dwunastu latach mogła marynarka nasza mięszać się do polityki wielkich mocarstw i tworzyć sobie tym sposobem początki tradycyj. Ze rezultat tych tradycyj w niniejszym wypadku okazał się nie zupełnie wystarczającym, wypływa już z tego, że cesarz przy zatwierdzeniu zapadłego wyroku uznał za potrzebne w osobnym rozkazie zganić zachowanie się kapitana Wernera.

Francya. O uznaniu rządu marszałka Serrano przez mocarstwa europejskie pisze *Rep. Franc.*: „Wszystko uprawnia do przypuszczenia, że mocarstwa porozumiały się względem uznania dzisiejszego rządu hiszpańskiego. Donoszą, że markiz La Vega de Armijo, który reprezentuje Hiszpanię półurzędownie przy gabinecie wersalskim, otrzymał wezwanie, ażeby zaopatrzył się w listy uwierzytelniające. Skoro tylko listy te nadejdą i otrzymają zatwierdzenie, stosunki dyplomatyczne między Francyą a Hiszpanią zostaną napowrót zaprowadzone.

Dyplomatyczne uznanie rządu hiszpańskiego będzie dziełem ks. Bismarcka. Fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości, lecz powiedzieliśmy już, że inicyatywa ta nie powinna rzucać złe światło na akt który dawno już spełnić należało. Ks. Bismarck wysuwa naprzód okropności wojny Karlistowskiej, ażeby ze swego stanowiska usprawiedliwić uznanie, którem później chełpić się będzie.

Powód ten wystarcza pruskiemu kanclerzowi, a będzie on dostatecznym do wywarcia nacisku na gabinety europejskie“. Po ostrej wycieczce przeciw Karlistom tak dalej pisze organ Gambetty: „Dużo potrzeba było czasu do nakłonienia rządów europejskich, aby uznały rząd hiszpański. Nie pojmujemy tej długiej zwłoki; co do nas powinniśmy przedewszystkiem baczyć, abyśmy nie postradali przyjaźni narodu hiszpańskiego i rozprószyli za Pyreneami wszelkie powątpiewania w trwałości naszych żywych sympatyj dla Hiszpanii. Z każdym dniem okazuje się co raz jaśniej i dobitniej, że ks. Bismarck używa wszelkich środków, aby nas w Europie odosobnić; że porusza wszelkie sprężyny, aby poróżnić nas z naszymi sąsiadami i naturalnymi sprzymierzeńcami. Nie jest ani w interesie Włoch ani też Hiszpanii być trabantem nowego państwa niemieckiego. Strzeżmy się, abyśmy błędami naszemi nie zepchnęli tych krajów na tory, na które straszliwa polityka dyplomatyczna, którego środki i spryt Francya na sobie doświadczyła — bardzo łatwo sprowadzićby mogła“.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę klerykalny *Univers*, który pisze: „Dziwne wrażenie sprawia widok Prus interweniujących w Hiszpanii w imieniu ludzkości. Trzy lata rabunków, niszczenia ogniem i mieczem w 30 departamentach pozostają jeszcze w żywej pamięci. Jeżeli fakta te zgodne są z prawem wojennem, jakże mogą Prusy czynić wyrzuty Hiszpanii! Na prowincyi pomną jeszcze stereotypowych odpowiedzi dowódzców niemieckich na skargi mieszkańców, którym odpowiadano ciągle: „Przecież to wojna!“ Karliści nie dopuścili się gorszych nadużyć od naszych najeźdzców.

Dla Prus są rzekome nadużycia Karlistów tylko pozorem. Rząd nasz winien był uwzględnić to i nie spieszyć się tak bardzo z uznaniem rządu Serrana.

Usunąwszy motyw ludzkości i cywilizacyi, na który Prusy po roku 1870 powoływać się nie mogą, pozostaje tylko motyw interesu. Jeżeli polityka pruska widzi interes w uznaniu rządu madryckiego, to wiemy już, czego nam się trzymać wypada. O jednej rzeczy nigdy zapominać nie powinniśmy: „Nie czynić nigdy tego, co Prusy czynią“.

— *Le Français* uderza na dzienniki republikańskie za to, że domagają się uznania rządu człowieka, który zgromadzenie reprezentantów narodu rozwiązał *manu militari*, nowego zgromadzenia narodowego nie powołał i tylko dzięki zamachowi stanu utrzymuje się dotąd na czele Władzy wykonawczej.

— Czy plan ucieczki Bazaina otrzymał *placet* marszałka Mac-Mahona? Na pytanie to organa republikańskie bez wahania odpowiedziały „tak“ — a obecnie starają się uzasadnić ten werdykt. Biorą w tym celu fakt po fakcie i każdy nakręcają w ten sposób, że porozumienie prezydenta republiki z exmarszałkiem Francyi jest jasnem jak słońce. Oto zaledwie Mac-Mahon dowiedział się urzędownie o ucieczce Bazaina, natychmiast wysłał osobnym pociągiem swego adjutanta do Cannes do generała Leval, któremu jen. Espivent powierzył prowadzenie śledztwa, na wyspie św. Małgorzaty, pomimo, że Leval był jednym z oskarżycieli Bazaina w wielkim procesie. Adjutant Mac-Mahona zawiózł tedy oczywiście „tajne instrukcye“ dla jen. Levala, który w zbytniej gorliwości mógłby skompromitować najwyżej położone osobistości. Wprawdzie zaprzeczono urzędownie z Wersalu, by adjutant ów wyjechał do Cannes, ale to nic, bo ktoś widział już tego adjutanta w tem mieście, a co ważniejsza widział, jak adjutant szukał spiesznie jenerała Leval.

Bonapartyści tym razem pożyczyli sobie broni od republikanów i także udają że wierzą w porozumienie Mac-Mahona z Bazainem. Mają oni oczywiście inny cel na oku, chcą tym sposobem wmówić w ludność, że septenat jest tylko przedsionkiem do cesarstwa, w którego podźwignięciu Bazainowi ważna przypadnie rola Oto co pisze bonapartystowski *Constitutionel*: „Septenat jest siłą konserwatywną, bonapartyzm w nim jest drugą taką siłą. Połączenie tych dwóch sił realnych (Mac Mahon i Bazaine) przedstawia instynktowi konserwatywnemu mas rękojmie teraźniejszości i przyszłości, których kraj się domaga i które są jego najwyższem żądaniem“.

Lyoński *Salut public* jest zupełnie przekonanym o spisku Mac-Mahona z bonapartystami. Mac-Mahon kazał powinszować „osławionemu bandycie prasowemu“ granierowi de Casagnac. Gdy tenże wygrał proces przeciw republikanom, Mac-Mahon kazał pewnemu prefektowi odstąpić od skargi o obrazę honoru, wytoczonej przeciw Cassagnacowi. W ogóle ucieczka Bazaina, wywołała w obozie antibonapartystów panikę niesłychaną, którą rezultat wyboru w Calvados doprowadzi zapewne do przerażających rozmiarów.

Rouher, przezorny polityk, polecił organom bonapartystowskim, aby o ucieczce Bazaina nie pisały w tonie zbyt tryumfującym. Miał on także cesarzowej i cesarzewiczowi przesłać telegraficznie radę, aby Bazaina nie przyjmowali u siebie i nie obcowali z nim publicznie. Z aktów pewnego notaryusza w Paryżu dowiedziano się, że ruchomy majątek Bazaina wynosi kilka milionów franków, które ulokowane są po za granicami Francyi. Pani Bazaine miała w tych dniach napisać list „dziękczynny“ do Mac-Mahona. Inni, mniej podejrzliwi i mniej republikanie utrzymują, natomiast całkiem seryo, że małżonka exmarszałka prosiła Mac-Mahona o udzielenie Bazainowi do dyspozycyi kilku agentów policyjnych, którzyby go bronili od napadów zbyt-republikańskich.

KRONIKA.

— **Zapisy uczniów** do szkoły wyższej realnej we Lwowie odbędą się w dniach 28, 29, 30 i 31. b. miesiąca

— **Tegoroczne egzamina dojrzałości poprawcze** rozpoczną się w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie dnia 21. września; w gimnazyum św. Anny w Krakowie 22. września; w szkole realnej we Lwowie 17. września; w szkole realnej w Krakowie dnia 25. września.

— **Gazeta Narodowa** zamieściła w nrze 186 korespondencyę z Drohobycza, w której uderza na zastępcę burmistrza, dr. Wohllernera, w sposób nieuzasadniony i niesłuszny. Dr. Wohllerner bez zawezwania, sam się przedstawił delegatowi Wydziału krajowego, p. Michalczewskiemu, i oświadczył mu wszelką gotowość do usług w sprawie, która stanowiła przedmiot komissyi.

* **Aresztowany** za napad na żołnierza w ulicy Żółkiewskiej Salig Wandel, czeladnik malarski, został wczoraj tymczasowo z aresztu uwolniony. Ze śledztwa wykazało się, że pobity żołnierz nazwiskiem Rachmiel Ochs, kilkakrotnie za kradzież karany, z innymi towarzyszami od długiego czasu prześladował Wandla, z powodu, że tenże, jako były żołnierz stojąc na straży w Brygidkach tej zimy, zastrzelił węźnia, zapewne jednego z jego przyjaciół.

* **Kradzież koni.** Zeszłej nocy niewiadomi sprawcy skradli właścicielowi Laszek, w powiecie Mościskim, z pastwiska pięć koni roboczych: trzy klacze gniade, jeden wałach bułany i jeden kasztanowaty, wszystkie konie z krótko obciętemi ogonami.

⁂ **Samobójstwo.** Na dniu 27. lipca utopił się rozmyślnie w rzece Wisłoku, napchawszy kamieni do sukien, włóczęga i pijak nałogowy Wojciech Piasecki z Pobitny, w starostwie Rzeszowskiem. Obciążone kamieniami zwłoki dopiero po upływie godziny zdołano wydobyć z wody. — Podobną śmiercią zginął dnia 5. b. m. włościanin z Kłoklina, w starostwie Rohatyńskiem, Wicko Petrykiewicz. Wziął z sobą łopatę i worek a przybywszy do sąsiednich Bukaczowiec sprzedał łopatę, za uzyskane pieniądze wypił wódkę, poczem w stanie nietrzeźwym udał się nad Dniestr, napełnił wór kamieniami, uwiązał go sobie u szyi i rzucił się do rzeki, z której już nie wypłynął. Przyczyna tych samobójstw nie jest wiadoma

⁂ **Okropna tucza** szalała dnia 4. b. m. około godziny 4 z południa w okolicy Zasowa, w starostwie Pilznieńskiem, przyczem młyn wietrzny, będący własnością Gitli Isler został z gruntu wyrwany i do szczętu zgruchotany. Szkoda wynosi 400 złr.

⁂ **Cholera na Szląsku pruskim** podług doniesienia król. władzy w Opawie wygasła z dniem 17. lipca b. r. zupełnie w okręgach Bytomskim i Katowickim. Pojawiła się natomiast nagle w okręgu Wielkich Strzelic, mianowicie w kilku miejscowościach państwa Stubendorf, gdzie w przeciągu 2 tygodni zdarzyło się 74 wypadków tej epidemii, a w tej liczbie 44 śmiertelnych.

⁂ **Nieszczęśliwy wypadek.** Przy robotach około mostu na Dniestrze pod Siwką, w starostwie Kałuskiem dnia 24. lipca robotnik pewien przez własną nieostrożność zabity został spadającą babą kafarową.

⁂ **Nagrodę za wyratowanie życia** tonącej w Wisłoku Ewy Długoszanki udzieliło W. Namiestnictwo w kwocie 25 złr. Walentemu Goleniowi, gospodarzowi z Ustrobnej, w starostwie Krośnieńskiem; za wyratowanie tonącego Andrzeja Myśliwca gospodarzowi Kasprowi Pykoszowi z Załęza, w starostwie Jaśielskiem, w kwocie 20 złr. i za wyratowanie z rzeki Sanu chłopca Józefa Fritza, murarzowi z Przemyśla, Wojciechowi Krzanowskiemu, w kwocie 15 złr.

— **Za kradzież** ściga policya wiedeńska listami gończemi 18letniego Szmula Goldsanda, rodem z Tarnowa.

— **O tajemniczem zdarzeniu** donosi *Czas* krakowski. Onegdaj zajechała do hotelu Saskiego w Krakowie przybyła z Karlsbadu osoba w średnim wieku i posłała po Dra Jordana, któremu była poleconą przez Dr. Hasewicza w Karlsbadzie. Po odejściu lekarza, nieznajoma zamknęła się, a gdy do popołudnia w niedzielę nie widziano jej i mimo pukania drzwi były zamknięte od wewnątrz, dano znać do policyi. Za otwarciem pokoju, znaleziono ją leżącą na kobiercu bez życia w świeżym negliżu białym a łóżko nietknięte, tak iż zapewne w sobotę już żyć przestała. Według oświadczenia dr. Jordana, cierpiała chora na spazmy, przeciw którym używała podskórnych wstrzykiwań morfiny a środek ten został jej zapisany. Zdaje się, że zamiast użyć go zewnętrznie, użyła wewnątrz i wyrzuciła otwartem oknem pustą flaszeczkę, bo tej nie było w pokoju, okno zaś pozostało otwarte. Nie znaleziono pomiędzy jej rzeczam żadnego dowodu, ktoby była; bieliznę miała znaczoną głoskami A. S. Zapytany telegrafem dr. Hasewicz w Karlsbadzie, odpowiedział, że się zowie Anna Simersen ze Lwowa.

— **Nowe spostrzeżenie astronomiczne.** W *Darmst. Ztg.* czytamy co następuje: Jak wiadomo, planeta Uranus, odkryty dopiero przez Herszla, a to dzięki wybornym instrumentom tego astronoma, w starożytności wcale nie był znany. Dnia 21. grudnia 1841 powiodło się dyrektorowi obserwatoryum astronomicznego w Münster, profesorowi E. Heis, po raz pierwszy dostrzedz na niebie tej gwiazdy bez pomocy szkieł. Obecnie znów Uranus o tyle się zbliżył do ziemi, że obserwować go można gołem okiem. Dyrektor obserwatoryum Jenajskiego p. Schmidt przy pomocy mapy wspomnionego profesora Heisa, dostrzegł go d. 14. maja obok gwiazdy *d* w znaku Raka, jako gwiazdę szóstej wielkości.

— **Dżuma azyatycka** pomimo uspakajających wiadomości francuzkich, nabawia o-

bawą publiczność rossyjską. Dzienniki petersburgskie donoszą, że w stolicy nadnewskiej już dnia 5. b. m. zdarzył się wypadek tej strasznej choroby, umrzeć miała mianowicie w szpitalu sagorodnieńskim 16letnia dziewczyna wśród najwyraźniejszych syptomatów dżumy azyatyckiej I z prowincyi donoszą o łużnych wypadkach podobnych Podług telegramu z Aleksandryi wybuchła epidemiczna choroba zdradzająca znamiona dżumy, w miejscowości Doka, w krainie arabskiej Hedjas nad morzem Czerwonem. Z tego powodu zaprowadzona została w Egipcie od strony Hedjas 21 dniowa, ścisła kwarantana.

— **Wystawa sprzętów pożarniczych** odbędzie się dnia 7. i 8. września przy sposobności zjazdu delegatów niemieckich straży ogniowych w Iglau Trzynastu fabrykantów sprzętów takich weźmie w niej udział.

— **Ciekawy zbiór monet** złożył w darze muzeum oryentalnemu w Jenie Saski następca tronu. Zawiera zbiór ten monety chińskie i japońskie ułożone w chronologicznym porządku od r. 221. przed Chrystusem aż do ostatnich czasów, a zebrane przez tłumacza austro węgierskiej missyi w Japonii, pana Siebolda. Przed r. 708 po Chrystusie używała Japonia wyłącznie monet chińskich, dopiero około tego czasu odkryto w jednej z jej prowincyj kopalnie miedzi i poczęto wybijać własną monetę, z kształtów zupełnie podobną do chińskiej Monety, o których mowa, są miedziane lub żelazne, lane, nie bite jak nasze; noszą nazwę *sen* lub właściwie *tsien*. Pewna ich ilość nawiązana na słomiane powrózko stanowi wartość jednej *monmy*. Zbiór pana Siebolda zawiera także wiele medali pamiątkowych i medalików chińskich i japońskich z wyobrażeniami bóstw, napisami z ksiąg świętych, modlitwami i t. p Te ostatnie podczas pewnych obchodów religijnych rozdawane bywają między lud, który je nosi następnie jako amulety i talizmany.

— **Wytrzebianie lasów w Kanadzie**, w Ameryce, odbywa się w szczególniejzy sposób Kopią w ziemi lub wiercą w drzewie samem dziury, w które wkładają naboje dynamitowe. Skutkiem wybuchu tych nabojów górna część ziemi, w której tkwi drzewo, aż do pewnej głębokości zostaje tak silnie wstrząśnięta, iż najczęściej ukazuje się cały korzeń na wierzchu, i potrzeba tylko pchnąć pień ażeby obalić drzewo. Potrzeba naprowadziła gospodarzy w Kanadzie na ten pomysł, wielki tam bowiem brak robotnika.

— **Pewna Angielka** założyła się o 50 funtów szterlingów z pp. Barclay i Donahue, znanymi z tego, że doskonale umieją chodzić, że w przeciągu 1000 godzin to jest niespełna 42 dni pieszo ujdzie 1000 milj angielskich czyli 205 geograficznych. Obecnie więc, przyprowadzając zakład do skutku, codziennie robi drogę 5 milową z największą łatwością!

— **Poczty i telegrafy angielskie.** W roku 1873 załatwiła poczta angielska przesyłkę 907 milionów listów, 72 milionów kart korespondencyjnych, 129 milionów paczek z książkami i 128 milionów egzeplarzy dzienników, czyli razem około 1,233 milionów zleceń. W każdej z przytoczonych kategoryj przesyłek okazało się w stosunku do roku poprzedniego znaczne zwiększenie ruchu pocztowego, z wyjątkiem kart korespondencyjnych, których o 5% mniej nadano w tym roku niż w poprzednim. Podczas gdy przed zaprowadzeniem tańszej taryfy opłat pocztowych na każdego z mieszkańców Anglii, Szkocyi i Irlandyi przypadały w przecięciu 3 listy na rok, obecnie przypada ich 29. Listów z mylnym adresem nadano w Anglii w ciągu roku 1873 około 18.000; zawierały te listy przeszło 13.000 funtów szterlingów w banknotach i papierach wartościowych. Ruch telegraficzny w tym samym czasie wzmógł się w Anglii o 17% nie wliczając do ogólnej liczby depesz, telegramów dziennikarskich, których liczba wzrosła nadzwyczajnie. Podczas gdy w r. 1872 ilość słów przesłanych dziennikom angielskim drogą telegraficzną wynosiła 26 milionów, w r. 1873 zwiększyła się ona do 38 milionów, a ponieważ większa część telegramów przesyłaną była kilku jednocześnie dziennikom, właściwa więc ilość telegrafowanych słów w tym roku wynosiła przeszło 214 milionów. Były chwile, kiedy w ciągu jednej nocy wyprawiono z centralnego bióra telegraficznego w Londynie około 300 tysięcy słów, którą to ilością słów zapełnić by można 15 szpalt dziennika *Times*.

— **Reklama amerykańska.** Niedawno — pisze jeden z dzienników amerykańskich — mieliśmy sposobność podziwiać zimną krew i biegłość lekarza dr Browny, zamieszkałego przy alei Fonde, l. 16. Stał sobie dr. Browny na wysokim moście i przypatrywał się używającym kąpieli w głębokiej rzece. Nagle — widzi, jak młody człowiek jakiś zaczyna tonąć W mgnieniu oka skacze szanowny przyjaciel ludzkości do rzeki, lecz tam przypomina sobie, że tonący może się go uchwycić tak kurczowo, że wraz z nim przyjdzie mu utonąć Cóż tedy czyni nasz sławny lekarz? Oto wydobywa z kieszeni flaszeczkę, chloroformuja nieszczęśliwego i tym sposobem ułatwia sobie zaniesienie go na brzeg.

NOTATKI LITERACKO-ARTYSTYCZNE.

— **Nowiny teatralne.** Dowiadujemy się, że pani Murska wkrótce zawita do Lwowa i d. 29. b. m. po raz pierwszy wystąpi na naszej scenie. — Jutro wyjeżdża operetka naszej sceny na kilka przedstawień do Stanisławowa

> **Prezydent akademii umiejętności** w Kalifornii, prof. Davidson doniósł na ostatniem zgromadzeniu, że pewien urzędnik telegraficzny pokazał mu narzędzie, za pomocą którego udzielają się muzykalne tony przez elektryczne druty i opowiadał, że sam słyszał wyraźnie tony na przestrzeni 800 mil. Amerykańskie dzienniki muzyczne drwią sobie z tego doniesienia, ale wynalazca zapowiada, że faktami przekona niewiernych Tomaszów.

> **Dzienniki paryzkie** donoszą, że pewien teatr londyński złożył sumę 3000 funtów szterlingów jako wynagrodzenie za trzechaktową operę dla Offenbacha. Libretto napisał pewien autor angielski; partytura musi być do 15. listopada gotową. Za każdym aktem otrzymywać będzie kompozytor 1000 f. szt.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(Podrabiane ruble rossyjskie)

(Ciąg dalszy).

(λ.) Na podstawie faktów powyżej opisanych, wysnuwa c. k. Prokuratorya następujące wnioski:

„Podejrzane korespondencye Sęczykowskiego z Aleks. Wilkoszewskim w Genewie, ukrywanie właściwego swego nazwiska, życie awanturnicze w czasach ostatnich, spowiedź przed Kozakiewiczem, że falsyfikaty sprowadza z Lugdunu i Londynu, niewiarygodne podanie co do sposobu nabycia zakwestyonowanych rubli — wprowadzały na domysł, że Sęczykowski należy do bandy fałszerzy rubli rossyjskich i że za pomocników do puszczania w obieg rubli podrobionych, dobrał sobie J. Kozakiewicza i J. Bajera.

Ponieważ jednak co do osobistości Aleks Wilkoszewskiego tylko tyle stwierdzić się dało, iż tenże w roku 1867 przez sąd krajowy w Krakowie był karany za zbrodnię oszustwa przez wydawanie kredytowych biletów rossyjskich po 50 rubli — gdy dalej nawet same władze rossyjskie nie były i nie są w stanie udzielić wskazówek co do miejsca fabrykacyi rubli rossyjskich — Sęczykowski zaś nie chce nic wiedzieć o związku z fałszerzami i wynurzania się jego przed Kozakiewiczem nic pewnego w tej mierze nie wyjawiły, przeto nie było podstawy do obwiniania Sęczykowskiego, iż w porozumieniu z fałszerzami trudnił się wydawaniem fabrykatów, a tem mniej, że sam jest fałszerzem.

Z tego więc powodu są Sęczykowski, Kozakiewicz i Bajer obwinieni t y l k o o zbrodnię o s z u s t w a przez puszczanie w obieg podrobionych rubli.

W tym kierunku wynik śledztwa karnego (sędzia śledczy adjunkt p. Litwinowicz) nie pozostawia żadnej wątpliwości co do winy. Szczegółowe przyznanie się Włodz. Sęczykowskiego przed Kozakiewiczem i Mołodeckim Ignacym, przyznanie się w obec Dyrekcyi policyi i przed sędzią śledczym, znajdują jak najlepsze poparcie w całem postępowaniu i zachowaniu się jego.

I tak, wrzekome nabycie rubli za tak niską cenę od człowieka nieznajomego — pojawienie się we Lwowie pod obcem nazwiskiem, zagadkowa wycieczka do Tarnopola w celu odprzedania rubli i wrzucenie paczki banknotów do kanału — staranne ukrywanie falsyfikatów w własnem pomieszkaniu, usilowana ucieczka w chwili wykrycia zbrodni — uwydatniają zamiary zbrodnicze. Posiadanie znaczniejszych kwot pieniężnych w banknotach i rublach prawdziwych, których nabycia Sęczykowski wiarygodnie wykazać nie mógł, przemawia za tem, że Sęczykowski puścił w obieg większą ilość podobnych falsyfikatów i ztąd pochodzą te zasoby. Że Sęczykowski poczuwa się do winy, świadczą za tem korespondencye, które, będąc już w więzieniu, zawiązał z Kozakiewiczem, a w których stara się wpłynąć na niego, aby korzystne składał nań zeznania.

Tak samo ma się rzecz z Józefem Kozakiewiczem, który przyznał się do czynu i przeczy tylko, jakoby kwota przez niego wydana przenosiła 300 złr. W tej mierze podnosi oskarzenie, że Kozakiewicz, słuchany 12. kwietnia 1874 zmienił dotyczącą datę, podając, że tylko dwa bilety 50 rublowe zmieniał w Czerniowcach a trzeci chciał zmieniać, ale skradziono mu go, gdy wracał koleją z Tarnopola. W obec szczegółowych, pierwotnych zeznań, że prócz dwóch, w Czerniowcach zmienianych sztuk, sprzedał jedną 50rublówkę jakiemuś żydowi w podróży z Czerniowiec, powyższe ograniczenie zeznania nie zasługuje na wiarę. Zeznałj świadek Ignacy Mołodecki, że Kozakiewicz chodził z nim w połowie lipca roku zeszłego na ulicę wekslarską we Lwowie, gdzie starał się u dwóch żydów zmieniać banknot 50rublowy, lecz żaden z nich przyjąć go nie chciał, z obawy, że jest falsyfikatem; działo się to więc już po powrocie Kozakiewicza z Czerniowiec i Ułaszkowiec, a zatem po wydaniu trzech 50rublówek. A i Sęczykowskiemu zwierzył się Kozakiewicz, że przejeżdżając przez Tarnopol usiłował w filii banku hypotecznego zmieniać 50rublówkę, lecz zatrzymano ją jako podejrzaną i że on wtedy podszył się pod cudze nazwisko legitymując się cudzą kartą legitymacyjną. Ten ostatni fakt potwierdza list pisany przez Kozakiewicza do Sęczykowskiego. Jawną jest tedy rzeczą, że Kozakiewicz wydał więcej jak 300 złr. podrobionemi rublami.

Przechodząc do Juliusza Bajera, podnosi oskarzenie, że obrona tego stoi w rażącej sprzeczności z zeznaniami Sęczykowskiego. Ten ostatni twierdzi, że nie zaciągał długu u Bajera; w policyi oświadczył, iż powiedział Bajerowi, że ruble są podrobione i że dał mu je do zmieniania, zaprzecza w końcu, jakoby Bajer wydał tylko trzy 50rublówki, a czwartą mu zwrócił. Nadto zeznał Sęczykowski w policyi, że Bajera sprowadził do Wiednia celem wydania falsyfikatów, które posiadał. Że taki, a nie inny był stosunek Bajera do Sęczykowskiego, i że przynajmniej owe cztery 50rublówki puścił w kurs z wiadomością, iż są podrobione, przemawia za tem ścisła zażyłość z Sęczykowskim w czasie jego pobytu we Lwowie i ta wycieczka do Wiednia, dalej niewiarygodne podanie co do celu pobytu w Wiedniu i zachowanie się Bajera w Korzelowie, gdzie nie przyznając się do znajomości z Sęczykowskim (Sokulskim) udawał przed Juljuszem i Anielą Wierzchowskimi, że koresponduje z jakimś hrabią Sobańskim i że od niego otrzymał 50rublówki, że zatem, kryjąc się z znajomością z Sęczykowskim, maskował tylko stosunek karygodny. (C. d. n.)

GOSPODARSTWO I HANDEL.

PRZEGLĄD HANDLOWY.

Lwów, dnia 17. sierpnia 1874.

Oryginalne sprawozd. Gazety Lwowskiej.

+ Stała posucha, pogoda i upały panowały w całym tygodniu ubiegłym.

Z n i w a są w pełnym toku wśród sprzyjających stosunków; sprzęt żyta uważać należy za ukończony. Na podstawie spostrzeżeń poczynionych przy omłocie dokonanym na próbę, donieść możemy, że żyto tegoroczne ma kłos obfitszy, niż w roku ubiegłym. Sprzęt pszenicy jeszcze nie ukończony a zbiory jęczmienia i owsa jarego, rozpoczęły się właśnie. Dzisiejszy stan ziemniaków zapowiada bardzo obfite plony, zwłaszcza jeżeli spadną deszcze; na targi dowożono dużo ziemniaków tegorocznych; za korzec płacono 2 50 do 3 zł. 50 ct. a ceny w przedaży drobnej są daleko wyższe. Rok bieżący jest nieurodzajny na grzyby. Kupcy i właściciele zakładów gastronomicznych oglądają się za tym artykułem w miejscowościach położonych wzdłuż nizin Karpackich bo trudno przechować zapas potrzebny na zimę z tego co dowożą na targi a co zaledwie wystarcza dla codziennej konsumcyi.

S t a n d r ó g jest wyborny. Drogami krajowemi przewożą obecnie tylko najniezbędniejsze artykuły do życia codziennego i towarów dla potrzeb domowych i gospodarstwa rolniczego. Wieśniacy zajęci są wyłącznie zwożeniem zboża do stodół, nic więc dziwnego, że stawiają przesadne żądania. W ostatnich czasach musiano z tego powodu zupełnie zaniechać dowozu drzewa do stacyj kolejowych. Za przewóz jednego cetnara zboża od granicy państwowej do Brodów, płacono 7 ct.; z Husiatyna do Tarnopola 45 ct.; ze Lwowa do Żółkwi 20 ct. a z Nowosielicy do Czerniowiec 22 ct.

W s t o s u n k a c h r o b o t n i k ó w nie zaszły żadne zmiany. Nie odzywają się już narzekania na brak robotników; maszyny i narzędzia rolnicze, które szczególnie w ostatnich dwóch latach rozpowszechniły się znacznie po kraju, zastąpiły widocznie pracę ręczną. Na Podwołoczyska i Kraków wyjechało w tym tygodniu 420 rossyjskich kolonistów, którzy porzucili swe siedliska i podążyli na Hamburg do Ameryki. Wychodźcy ci należą przeważnie do stanu rękodzielniczego i wyrobniczego.

(Ciąg dalszy nastąpi)

— **Dochód kolei Karola Ludwika** wynosił od 2go do 8go sierpnia b. r. 183.944 złr. 72 ct. w roku zeszłym 158,030 zł. 32ct., od 1. stycznia do 1. sierpnia b. r. 7,605.594 zł. 97 ct. w roku zeszłym 5.467,653 zł. 78 ct. — Razem w roku bieżącym 7.789.539 zł. 69 zł w roku zeszłym 5.625,684 10 ct.

OSTATNIA POCZTA.

M i n i s t e r s p r a w i e d l i w o ś c i wydał 6. b. m. do wszystkich wyższych sądów krajowych ważny reskrypt w sprawie postępowania konkursowego. Reskrypt ten podamy w streszczeniu w jutrzejszym numerze.

Wczoraj już po wydrukowaniu *Gazety*, otrzymaliśmy telegram z P e s z t u, powtarzający doniesienie *Pester Lloyda*, że r z ą d a u s t r y a c k i u z n a ł h i s z p a ń s k ą r e p u b l i k ę.

Tagespresse i *Presse* pisze, że wiadomość, o uznaniu r z ą d u h i s z p a ń s k i e g o ze strony Austryi, jest przedwczesną. Dotąd toczą się jeszcze rokowania w tej sprawie

Rezultat ostateczny wyboru w departamencie Calvados jest taki: bonapartysta L e P r e v o s t otrzymał 40.795 głosow, republikanin A u b e r t 27.272, a legitymista F o n t e l l e 8.978.

Marszałek M a c - M a h o n przybył 17. b. m. do Le Mans, gdzie zwiedzał ważniejsze instytucye i odbył przegląd garnizonu. Ztamtąd udał się do Laval. Paryski korespondent *Timesa* podaje analizę okólnika rządu niemieckiego do reprezentantów Niemiec za granicą. W okólniku tym powiedziano, że Niemcy miały na celu jedynie interwencyę moralną i wyrażono życzenie, aby rząd madrycki został uznanym. Niemcy trzymały się dotychczas wobec zamieszek hiszpańskich polityki wyczekującej, ale okrucieństwa karlistów, kompromitujące zasady monarchiczne i konserwatywne, zmieniły położenie rzeczy. Lepsza karność w wojsku hiszpańskiem, stłumienie powstania komunistycznege, są powodem skonsolidowania rządu madryckiego. Daremne wysilenia karlistów okazują ich niemoc osiągnięcia pomyślnego rezultatu. Mocarstwa europejskie przez uznanie ułatwiłyby rządowi madryckiemu jego zadanie. Byłby to jedyny sposób moralnej interwencyi i przyczyniłoby się do położenia kresu stanowi, który zakłóta spokojność publiczną.

Z M a d r y t u 16go sierpnia donoszą. Zaraz za przybyciem Serrany podpisane będą listy uwierzytelniające dla posłów hiszpańskich za granicą, które on prześle przez osobnych wysłańców. Rada ministrów zatwierdziła okólnik wygotowany przez ministra Ulloa do reprezentantów hiszpańskich za granicą, w którym wskazuje im, jak się mają zachować wobec uznania Hiszpanii.

Szkody zrządzone przez K a r l i s t ó w na kolei żelaznej z S a r a g o s s y d o M a d r y t u, wynoszą 3 miliony realów i wymagać będą 45 dni, aby przywrócić ruch na tej kolei. Karliści dopuściwszy się okrucieństw, opuścili okolicę Segorhe. Okręt angielski „Cruisier" przybył do Mahon d. 16. b. m. Armia północna wzmocnioną została 17 batalionami piechoty, 20 działami i 700 końmi.

Jutro podamy nowy m a n i f e s t D o n C a r l o s a będący niejako odpowiedzią na okólnik ministra Ulloa do reprezentantów Hiszpanii przy obcych rządach.

Vaterland otrzymał z głównej kwatery Karlistów telegram o wielkiem zwycięztwie odniesionem przez Saballsa po trzechdniowej bitwie pod O l o t. W skutek tego zwycięztwa część wojsk Lopeza Dominguez w liczbie 1200 ludzi przeszło na stronę Karlistów.

Komitet k o n g r e s u b r u x e l s k i e g o nie zgodził się co do art. 2go wstępnego projektu rossyjskiego, tyczącego się zajmowania ziem nieprzyjacielskich. Artykuł ten zostanie zapewne cofnięty.

Kongres stwierdził słowo pewnego dyplomaty belgijskiego, że „kodex najazdu" nigdy nie przyjdzie do skutku.

Telegramy Gazety Lwowskiej.

Monachium 19 sierpnia. Cesarz austryacki przybył dzisiaj z cesarzewiczem w dwudniowe odwiedziny do księżnej Gizeli.

Berlin 19. sierpnia *Nord. Allg. Ztg* dowiaduje się, że w tych dniach odbędzie się w Genewie zgromadzenie naczelników ultramontańskich stronnictw z Niemiec, Austryi, Belgii i Francyi.

Paryż 19 sierpnia. Generał Lewal ukończył śledztwo w sprawie ucieczki Bazaina. Zapewniają, że większa część strażników należy do współwinnych. Bazaine uszedł wprost przez bramę.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński.**

Do dzisiejszego numeru dołącza się wykaz składek na fundacyę stypendyjną imienia Najj. Pana ces. Franciszka Józefa.

Statystyka śmiertelności.

Według obliczeń miejskiego biura statystycznego, zmarło we Lwowie w miesiącu Lipcu b. r. 335 osób — (licząc w to i dzieci nieżywo narodzone w liczbie 17), a mianowicie: w śródmieściu 16 płci męzkiej, 16 płci żeńskiej; w przedmieściu halickim 22 m, 19 ż., — krakowskiem 49 m., 46 ż, — żółkiewskiem 24 m., 28 ż., — łyczakowskiem 21 m., 9 ż., — w szpitalu głównym 31 m., 21 ż., — w szpitalu Sióstr Miłosierdzia 3 m., 10 ż., — w szpitalu wojskowym i domu inwalidów 11 m., — w szpitalu izraelickim 6 m, 3 ż. Razem 183 m, 152 żeńsk

Między zmarłymi było według wieku: 109 dzieci do ukończenia 1go roku życia, — 66 do 5ciu lat, — 160 wyżej 5ciu lat. — Według wyznania: 197 rzym. kat., — 55 grecko kat. — 78 izrael., — 5 innych wyznań; — według stanu cywilnego: 239 stanu wolnego, 65 małżonków, 31 wdów, wdowców i rozwiedzionych. — Według przynależności: 28 tutejszych, 54 obcych. — Według zatrudnienia: 52 wyrobników i sług, 13 rzemieślników 8 zajęć umysłowych, 5 kupców, 9 ubogich i żebraków, 12 wojskowych, 3 rolników, 3 właścicieli dóbr i domów; w więzieniach zmarło 13 osób. Dzieci i kobiet bez zatrudnienia zmarło 216 między temi należących do rodzin wyrobników i sług 111, rzemieślników 57, zajęć umysłowych 26, kupców 10, wojskowych 6, właścicieli dóbr i domów 3, rolników 3.

Stan zdrowia gorszym był niż w Lipcu roku zeszłego (w roku zeszłym zmarło w Lipcu 298 osób, różnica zatem na niekorzyść bieżącego roku o 37) głównie skutkiem epidemicznie panującej u dzieci odry, na którą zmarło 50, tj. 14·92% ogólnej liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 55 osób (16 41%), na zapalenie przewodu oddechowego 21 (6 29 %), na uwiąd schyłkowy 20 (5·97 %), na zapalenie mózgu 9, udar 5, durzycę 7, biegunkę 12 (3·58 %), na chorobę Brighta 6, na puchlinę 9, na raka 4, wadę serca 5. Z chorób dziecięcych zmarło na brak sił żywotnych 25 (7·49 %), na płonicę 3, na krztusiec 2, na dławiec 5, na drgawki 21 (6·29 %).

Wypadków śmierci gwałtownej było 8, między niemi 3 wypadki samobójstwa, 2 wypadki utonięcia, 1 zasypania ziemią, 1 zastrzelenia, 1 wypadek niezbadany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 18 Sierpnia

Hotel Angielski:

Pp. Hipolit Gulkowski, obyw., z Stankowa. — Włodzimierz Puzyna, obyw., z Now. Martynowa.

Hotel Żorża:

Pp. Mikołaj Baldowin, obyw., z Bukaresztu. — Wacław Daszewski, obyw., z Piasek. — Władysław Dąbski, obyw., z Wojnicza. — Władysław Gniewosz, obyw., z Kont. — Aleks. Kostesco, obyw., z Bukaresztu. — Gustaw Roszkowski, z Warszawy. — Henr. Spyers-Duran, Dr., z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. Edwr. br, Hagen, z Wielkich Ócz. — Fischer major, z Wiednia.

Hotel Kuhna:

Pp. Ant. Jarosławski, obyw., z Pustomyty. — Józef Papara, obyw., z Batiaczyc. — Juliusz Wierzchowski, z Koszelowa. — Michał Jakubowski, Dr. med., z Krakowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 16 Sierpnia

Pp. Eugeniusz hr. Cetner, obyw., do Mościsk. — Kaź. hr. Łączyński, do Ku korza. — Dr. Kamil Kreschke Dr. praw, do Jaworowa. — Dr. Edw. Sciasny, notr., do Biały. — Dr. Klem. Rutdowski, adwo, do Tarnowa. — Dr. Ferd. Weigel, do Krakowa. — Ant. Janocha, obyw., do Obertyna. — Michał Popiel, obyw., do Sambora. — Kaz. Zarski, obyw., do Kulawy.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 19 Sierpnia 1874.

Barometr 737 04mm. Psychrometr suchy 17.25°C Psychrometr wilgotny 15·75°C. Prężność pary 12·38 mm. Wilgoć 85. Zachmurzenie 4. Wiatr SO2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. —

Pociągi kolejowe:

Przychodzą:

na główny dworzec: z Krakowa: o 5. godz. 57 min. rano, 9 godz. 45 m. w nocy i 10 g. 50 m. rano; z Czerniowiec: o 10. godz. 13 min. w nocy, 4. godz. w nocy i 3. godz. 5. min. po południu — z Podwołoczysk i Brodów: o 4. godz. 18 min. rano, 4. godz. 3 min. po południu i 10. godz. 58 min. w nocy; ze Stryja: codziennie o 7. godz. 22 min. wieczór, prócz tego w Poniedziałek, Środę i Piątek o 8. godz. 45 min. rano.

Odchodzą:

do Krakowa o 5. godz. 5. min. rano, 5. godz. 5 min. wieczór i 11. godz. 28 min. w nocy; — do Czerniowiec: o 6. godz. 50 min. rano, 11. godz. 48 min. w nocy i 12. godz. 50 min. w południe; — do Podwołoczysk i Brodów: 12. godz. w południe, 10. godz w nocy i 6. godz. 7 min. rano, do Stryja codziennie o 7. godz. 22 m. rano, prócz tego we Wtorek, Czwartek i Niedzielę o 8. godz. 20 min. po połud.

Z Podzamcza:

odchodzą do Podwołoczysk i do Brodów: o 11. g. 32 m. w nocy i 12. g. 26 m. wpołudn.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 18. Sierpnia 1874.

Ogółem z kuponami (z kup. b.)

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	244	—	246	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	144	—	146	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	217	50	220	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	84	75	85	25
Tow. kredyt. gal. 4-prc. w. a.	75	—	75	50
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	84	75	85	25
Banku hipoteczn. gal.	88	45	89	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego	95	—	—	—
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnisacyjne gal.	83	—	83	55
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	86	50	87	25
4. Losy				
Miasta Krakowa	17	—	18	50
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	16	5	26
„ cesarski	5	20	5	29
Napoleond'or	8	75	8	84
Pół imperyał rossyjski	9	—	9	12
Rubel rossyjski srebrny	1	63	1	70
„ „ papierowy	1	52	1	58
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	61	1	62
Srebro	103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 Sierpnia 1874.

(Za 100 zł.)	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w banku.	71.55	71.70
„ „ w srebrze	74.60	74.80
Losy z r. 1839 całe	262.—	265.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	242.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	98.—	98.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	110·—	110·50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	133.25	133.75
Renty Como po 42 lir. austr.	24.—	24.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	97.—	98.—
Bukowiny	82.—	82·25
Galicyi	83 30	84.—
Niższej Austryi	98.—	98.50
Siedmiogrodu	75.—	75.50
Węgier	78.—	78.50
3. Akcye.		
Bank anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	153.75	154.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	243.50	243.75
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	900.—	910.—
Gal. banku kraj. à 200 zł. wpłata 40 prc.	—.—	—.—
Gal. banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	—.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	973.—	975.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	550.—	552.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	201.50	202.50
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1988.—	1993.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	246.50	247.—
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr.	144.50	145.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	319.50	320.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	139.50	140.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
4. Listy zast. losowane. (za 100 zł.)		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	95.50	96.25
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los. w 18 lat. 6-prc.	91.—	91.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	88.—	88.50
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	95.50	96.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	75.—	—.—
„ „ „ po 5 prc.	85.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	88.25	88·75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 prc.	97.—	—.—
Bank. narod. po 5 prc.	93.50	93.65
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	85.75	86.—
„ „ „ (renta) po 6 prc	85 75	86.—
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	79.—	79.50
Kol. nadniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	30.—	30.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	61.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	95·25	95·50
„ „ „ 100 zł. w. a.	89.75	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	106.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	103.50	104·—
„ „ „ „ III. „	103.—	—.—
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł. 5-prc. w srbr.	80.—	80.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	19.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	159.—	160.—
Clarego po 40 zł. m. k.	24.50	25.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	89.—	90.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	12.50	13.—
Losy miasta Krakowa	17 50	18 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	25.—	25.50
Palffego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13 50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	30.50	31.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	24.—	25.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a	13.—	14.—
Poż. Tryest. po 100 zł. m. k.	106.—	106.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	52.—	53.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	20.75	21 25
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	19.—	19.50
Weksle. (Za 3 miesiące.)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	92.—	92.10
Augsburg za 100 zł. w p. n.	91.50	91.75
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 zł. w. p. n.	91.75	91.90
Hamburg za 100 M. B.	53 60	53.70
Londyn za 10 ft. szt.	109·70	109.85
Paryż za 100 fr.	43.50	43 60
Kurs złota.		
Dukat ces. men.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.25	5.26
Korona	—.—	—.—
20frankówka	8.79	8.80
Rosyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.50	103.75

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. Sierpnia

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	71	30
„ „ „ w srebrze	74	50
Losy z 1860 roku	107	—
Akcye banku wiedeńskiego	975	—
„ „ kredytowego	239	50
Londyn 10 funtów szterlingów	109	55
Srebro	103	60
Napoleond'or	8	79
Dukat	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(2843 1-3) **Obwieszczenie.**

L. 6508. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości iż w skutek rekwizycyi c k. Sądu krajowego Lwowskiego z 25 Kwietnia 1874 L 18994 w sprawie egzekucyjnej Ryfki Flug przeciw Karolowi Pawlikowskiemu o 563 zł 20 ct. zpuł. c. k. Sąd obwodowy na zaspokojenie powyższej sumy z odsetkami 4% od 14 Kwietnia 1866 przyznanemi kosztami sądowemi i egzekucyjnemi 9 zł. 80 ct 1 zł. 57 ct. 17 zł. 22 ct 7 zł. 4 ct. 10 zł. 87 ct. i 10 zł. 26 ct. dozwala publiczną sprzedaż przymusową dóbr Rassolin Karola Pawlikowskiego własnych w trzech terminach licytacyjnych dnia 17 Września 1874 dnia 15 Październiika 1874 i dnia 12 Listopada 1874 każdą razą o 10 godzinie rano odbyć się mających, pod następującemi warunkami:

I. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość sądownie oznaczona za dobra Rossolin w kwocie 7.308 zł. 19 ct. w. a. z tem iż powyższe dobra na pierwszych dwóch terminach licytacyjnych za lub wyżej ceny wywołania na trzecim zaś ustanowić się mającem terminie jednak także i niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

II. Każdy chęć licytowania mający winien jest jako wadyum 5% ceny wywołania w gotówce lub w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, lub w listach zastawnych galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, albo w obligacyach indemnizacyjnych, te dwoje ostatnie według kursu z dnia licytacyę poprzedzającego w Gazecie Lwowskiej notowanego do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

III. Kupiciel obowiązanym będzie ofiarowaną cenę kupna w ⅓ części z wyrachowaniem złożonego w gotówce w przeciągu dni 30 po prawomocności uchwały potwierdzającej ze strony Sądu licytacyę do depozytu sądowego złożyć.

IV. Co do resztujących ⅔ części ceny kupna wini n jest kupiciel takowe na kupionych dobrach tabularnych zabezpieczyć, i od nich odsetki 6% od dnia oddania mu fizycznego posiadania lub w razie niezgłoszenia się, o odebranie tego posiadania od dnia 30 po doręczonej uchwale protokół przedsięwziętej licytacyi zatwierdzającej liczyć się mające, w półrocznych ratach z dołu do depozytu tutejszego sądu, na rzecz hipotecznych wierzycieli składać zaś kapitał sam w przeciągu dni 30 po zapadłej tabeli płatniczej, w miarę wystarczającego funduszu przekazanym wierzycielom zapłacić.

Tym celem w formie tabularnej zeznać się mający dokument ma kupiciel własnym kosztem na kupionych dobrach zaintabulować, i w pierwopisie do Sądu złożyć.

V Gdyby który z wierzycieli na cenie kupna umieszczony, wierzytelność swoją przy gruncie dóbr pozostawić chciał wolno będzie kupicielowi przyznaną takiemu wierzycielowi ilość ceny kupna potrącić.

VI Gdy kupiciel ⅓ część ceny kupna złoży, a resztujące ⅔ części zabezpieczy, wydany mu będzie dekret własności kupionych dóbr, i na jego żądanie i koszt w fizyczne posiadanie oddanem zostanie.

Równocześnie będzie kupiciel za właściciela kupionych dóbr intabulowany, i wszystkie ciężary z wyjątkiem ciężarów gruntowych, które kupiciel ponosić obowiązany, wykreślone i na cenę kupna właściwych dóbr przeniesione zostaną.

Podatki krajowe od dnia oddania fizycznego posiadania kupcielowi tenże sam ponosić jest obowiązany. W razie gdyby kupiciel warunku III lub IV. niedopełnił, rozpisaną zostanie na żądanie któregokolwiek wierzyciela, relicytacya kupionych dóbr na koszt i niebezpieczeństwo kupiciela, na którym dobra te za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną, a kupiciel za wszelką szkodę, nie tylko złożonym na rzecz wierzycieli przypadającym wadium, ale także całem swojem majątkiem odpowiedzialnym będzie.

VII. Należytość skarbową od przeniesienia i intabulowania własności sam kupiciel opłacić powinien.

O t. m uwiadamia c. k. Sąd obwodowy Ryfkę Flug przez Dra Reicha, p. Karola Pawlikowskiego, c. k. Prokuratoryę Skarbu imieniem wys Skarbu, zabezpieczonych na tych dobrach wierzycieli znanych z miejsca pobytu do rąk własnych, nieznanych zaś lub tych którzyby po dniu 24 marca 1874 prawo hipoteki uzyskali, lub którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek przyczyny w czas doręczoną być nie mogła przez kuratora Dra Illasiewicza z substytucyą Dra Smutnego i przez Edykt.

Przemyśl dnia 24 Czerwca 1874.

(2838 1—3) **Obwieszczenie.**

L 271 C k. Sąd powiatowy w Dąbrowie podaje do publicznej wiadomości, iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 24. Grudnia 1873 L. 25091 odbędzie się w siedzibie tutejszego Sądu celem zaspokojenia sumy wekslowej 800 zł. w. a z pn prawomocnym nakazem płatniczym z dnia 21. Marca 1870 L. 4784 Markowi Singerowi przyznanej dnia 31. sierpnia, 28. września i dnia 26. października 1874 każdą razą o godzinie 9. rano, publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego w Koziarowce pod n k. 7. położonego, do leżącej masy Jędrzeja Szloska należącego na 2110 zł. oszacowanego, z 9. morgów gruntu składającego się ciała tabularnego nie stanowiącego, o czem chęć kupna mającycl, z tym dodatkiem zawiadamia, iż to gospodarstwo na pierwszych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej sprzedanem zostanie, dalej za cenę wywoławczą ustanawia się cenę szacunkową w kwocie 2110 zł. w. a. że każden chęć licytowania mający obowiązany jest jako wadyum kwotę 210 zł. w. a. na ręce komisyi licytacyjnej złożyć, i że chęć kupna mającym wolno jest resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisowego zajęcia i oszacowania w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Dąbrowa, dnia 20. Marca 1874.

(2852 1—3) **Edykt.**

L. 4380 Ze strony c. k. Sądu powiat. w Uhnowie zawiadamia się p. Seweryna hr Uruskiego, że pod dniem 29. Lipca 1874 do l. 4380 wniesła gmina Wulki Mazowieckiej przeciw niemu, jakoteż przeciw p. Tomaszowi Chęcińskiemu pozew prowizoryalnej o niepokojenie w posiadaniu wyspy zwanej „na bodnarach„ w Wulce mazowieckiej położonej, w skutek czego uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 4380 wyznaczono termin do oględzin sądowych i rozprawy prowizoryalny w miejscu spornem na dzień 31. Sierpnia 1874 o godz. 3. po południu, a ponieważ miejsce pobytu pierw pozwanego p. Seweryna hr. Uruskiego nie jest wiadomem, mianuje się adwokata kraj. Dra. Męcińskiego z zastępstwem p. Antoniego Faranowskiego zarządcy dóbr kuratorem na koszt i niebezpieczeństwo tegoż, kuratorowi doręcza się powyż przytoczoną rezolucyę tego sądu zawzywa się p. Seweryna hr, Uruskiego aby o miejscu pobytu swego zawiadomił tut. Sąd w razie przeciwnym niepomyślne skutki sam sobie przypisze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Uhnów, 30. Lipca 1874.

(2784 1—3) **Edykt.**

L. 8255. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia, iż w dalszym ciągu egzekucyi prawomocnego wyroku sądu polubownego z dnia 1. Października 1872 na zaspokojenie sumy 600 złr. z procentem po 30 złr. miesięcznie, począwszy od dnia 3 Kwietnia 1873 Gustawowi Wortsmanowi należnych, kosztów sądowych 8 złr. egzekucyjnych 2 złr. 42 kr., 10 złr. 4 kr, 3 złr. 2 kr. tudzież obecnie w kwocie 6 złr. 38 kr., przyznających się, odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę, drugiej połowy realności włościańskiej pod L. 23 w Czyżynach położonej, Maryanny Tyrki własnej, protokołem z dnia 20 Listopada 1872 r. egzekucyjnie opisanej a protokołem z dnia 28 Grudnia 1872 r. egzekucyjnie na 2008 zł. w. a. oszacowanej w trzech terminach, a mianowicie na dniu 9 Września, 14 Października i 18 Listopada 1874, każdą razą o godz. 10 rano. Bliższewarunki przejrzeć można w t s. Registraturze.

Kraków dnia 25 Lipca 1874.

(2736 2 3) **Edykt.**

L. 13125. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Annę Maryannę Sołtykiewiczównę co do życia i pobytu niewiadomą, że przeciw niej małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 22. Lipca 1874 l. 13425, skargę o wykreślenie sumy 200 zł. w. w. z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30 Października 1874 o 10 godz. rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dla kuratorowi adw. Dr. Pawlińskiemu, którego zastępcą adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2785 2—3) **Edykt.**

L. 3793/civ. C. k. Sąd powiatowy w Oświęcimie donosi do publicznej wiadomości iż wskutek rekwizycyi c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 26 Czerwca 1874 do l 8180 w sprawie egzekucyjnej Babetty Herschtheil przeciw małżonkom Maciejowi i Maryannie Momotom o zapłacenie kwoty 927 zł. w. a. zpn. termina w celu wykonania egzekucyjnej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi na dzień 31 Sierpnia 28 Września i 26 Października 1874 o godzinie 10 przed południem na miejscu w gminie Podolsze z tem dołączeniem, wyznaczone zostają, że jeżeli egzekwowana realność przy pierwszym i drugim terminie wyżej ceny szacunkowej lub za cenę szacunkową w kwocie 4900 zł. w. a. sprzedaną nie zostanie, takowa przy trzecim terminie też i niżej wartości szacunkowej sprzedaną zostanie.

Protokół zastawnego opisania i warunki licytacyjne w kancelaryi sądowej przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Oświęcim dnia 24 Lipca 1874.

(2788 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 2643/civ. Ze strony c. k Sądu powiatowego w Wiśniczu podaje się do publicznej wiadomości, że na skutek prośby egzekucję popierającego Seliga Nebenzahla z Wiśnicza de pr. 19. Czerwca 1874 l 2643 dozwoloną została celem zaspokojenia wywalczonej należytości 210 złr. w. a. wraz z procentem po 15 złr. a. w. miesięcznie od dnia 1. Grudnia 1872. liczyć się mającym, kosztami ekzekucyi: 1 złr. 87 ct., 2 złr 17 ct., 10 złr. 6 ct. i niniejszemi kosztami egzekucyi w kwocie 3 zł. 32 ct. w a. — po przewiedzeniu pierwszych dwóch stopni egzekucji, 3ci stopień egzekucyi, t. j egzekucyjną publiczną sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod L. 28 w Kamionny położonego egzekutów Jana i Teresy Pytlów własnego, według protokołu z dnia 24. Września 1872 egzekucyjnie zajętego, a według protokołu z dnia 1. Grudnia 1873 de pr. 13. Grudnia 1873 L. 4018 egzekucyjnie oszacowanego — z domu mieszkalnego, z stajni, tudzież z gruntu 42 morgów 994 kwadr. sążni, pod L. 28 w Kamionny położonego — się składającego, ciała tabularnego nie mającego — w szacunkowej wartości 3664 złr. 70 ct. w. a. i do uskutecznienia tej czynności egzekucyjnej wyznacza się 3 termina w tutejszym Sądzie, a mianowicie na 23. Września na 28. Października i na 2. Grudnia 1874, każdą razą o godzinie 10 z rana, na których pomienione gospodarstwo według przepisu prawa na pierwszym i na drugim terminie wyżej lub za cenę szacunkową na 3im zaś i poniżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedanem zostanie.

W resztę warunków licytacyi jakoteż w akt zajęcia i oszacowaniu tegoż gospodarstwa w tutejszym Sądzie wglądnąć. lub takowe w odpisie podnieść można.

C k. Sąd powiatowy.

Wiśnicz dnia 20 Lipca 1874.

(2790 2—3) **Edykt.**

L. 4896. C. Sąd powiatowy w Szczercu do powszechnej podaje wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności Majera Mischla w ilości 440 zł. w. a. z pn. przymusowa licytacyjna sprzedaż realności włościańskiej p. l. 5 w Dobrzanach, własnoć Petra Kawuty stanowiącej w dniach 3. Września 1. Paźdz. 29. Paźdz. 1874 każdokrotnie o godz. 10. przedpołudniem w Szczercu w lokalnościach tut. Sądu się odbędzie.

Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa 1795 zł. w. a. przyczem się zauważa, że w pierwszych 2 terminach tylko za tę lub za wyższą cenę, na 3 zaś terminie także poniżej ceny szacunkowej rzeczona realność najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Jako dalsze warunki licytacyi ustanawia się stosownie do wniosku wierzyciela że realność w mowie będąca sprzedaje się tylko w częściach wprotokole ocenienia z 3. Czerwca 1874 L 3663 wymienionych, że jednak ani za przestrzeń ani za inne własności poręki się nie daje, dlatego ktokolwiek w przetargu chce uczestniczyć na miejscu przedmiotu sprzedaży opatrzyć sobie może, że dalej z licytujących będzie obowiązanym 180 zł. w. a. jako zaokrąglone 10% od sumy szacunkowej na 1795 zł w a. oznaczonej w gotówce lub papierach publicznych do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że nabywca będzie obowiązanym bezzwłocznie po ukończeniu licytacyi 6. część ceny kupna z wliczeniem poręcznego do rąk komisyi licytacyjnej natomiast do 3 dni po prawomocności aktu licytacyjnego resztę ceny kupna do Sądu złożyć, poczem mu dekret własności wydanym, ciężary hypoteczne na cenę kupna przeniesione i nabywca będzie w fizyczne posiadanie w prowadzonym.

Inne bliższe warunki kazdy komu na tem zależy w tutejszym c. k. Sądzie przejrzeć może.

Szczerzec dnia 30. Lipca 1874.

(2792 2—3) **Edykt.**

L. 42629. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni p. Piotrowi Kadajskiemu z Mielca, iż Jette Malz przeciw niemu pozew wniosła pod dniem 21 maja 1874 L. 29716, o zapłacenie sumy wekslowej 30 złr. z pn. w skutek którego przeciw niemu w d. 22 maja 1874 do L. 29716 wydany został nakaz zapłaty zaskarzonej sumy 30 zł zpn.

Ponieważ miejsce pobytu Piotra Kadajskiego niewiadomem jest, c. k. Sąd krajowy do zastępowania go na jego koszt i i niebezpieczeństwo tutejszego adwokata Dr. Józefa Smolkę, z substytucyą adw. Dra. Emila Hilbrichta, kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie, i któremu też nakaz zapłaty doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 25. Lipca 1874.

(2799 2—3) **Edykt.**

L. 3399/civ. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niniejszym edyktem z życia i miejsca pobytu niewiadomego Leibą Hernsteina, a w razie jego śmierci i tegoż nieznanych spadkobierców, że przeciw nim tudzież i przeciw p. Olimpii Kruszelnickiej i c. k. Prokuratoryę skarbową imieniem skarbu państwa, Adt D. Ludwik Heyne pod dniem 2 Kwietnia 1874 l. 3399 o wykreślenie sumy 25.000 złp pierwotnie jak Instr. 285 pag. 205 nr. 1. na sumie 500 duk. na rzecz Leona Kłodnickiego Dom 130 pag. 474 n 42 on na dobrach Manajowie ciężącej na rzecz Tekli z Siemiginowskich Kłodnickiej prenotowanej a teraz jak Instr. 285 pag. 87 n 6 on p. Olimpii Kruszczelnickiej własnej wraz ze sumą 500 duk. z dóbr Manajowa już ekstabulowaną i na kwotę 2654 zł. 33 ct. MK. z kapitału indemnizacyjnego dóbr Manajowa na zaspokojenie sumy 500 duk. Leona Kłodnickiego p6zekazaną i w depozycie sądowym złożoną przeniesionej wraz z pozycjami odnośnemi i nadciężarami ze stanu biernego $^5/_6$ części rzeczonej sumy 500 duk. a względnie z $^5/_6$ części rzeczonej kwoty 2654 zł. 35 ct m. k. z kapitału indemnizacyjnego dóbr Manajowa na zaspokojenie sumy 500 duk. pod żur. art. 87 z r. 1860 pierwotnie *na rzecz Leona Kłodnickiego a teraz na rzecz* powoda Ludwika Heynego złożonej, i o uwidocznienie tego wykreślenia w księgach depozytowych, pozew wniósł, i o pomoc sądową prosił, w skutek czego termin do wniesienia obrony na dzień 2 Listopada 1874 o godzinie 10 przed południem wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Leiby Hornsteina jest niewiadome, a wrazie jego śmierci i tegoż spadkobiercy także są nieznani, przeto c. k. Sąd obwodowy w Złoczowie w celu zastępowania pozwanego Leiby Hornsteina a względnie tegoż spadkobierców na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. p. D. Warteresiewicza ze substytucyą p Adt D Mijakowskiego za kuratora nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicji obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Upomina się niniejszym edyktem pozwanych, aby w wyż oznaczonym czasie albo sami się zgłosili albo też potrzebne dowody prawne ustanowionemu dla nich zastępcy udzielili, lub wreszcie innego obrońcę sobie wybrali, i o tem c. k. Sądowi tutejszemu donieśli, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użyli, w przeciwnym bowiem razie wynikłe z zaniedbania skutki sami sobie przypisać by musieli.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Złoczów dnia 1 Lipca 1874.

(2801 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3202/civ. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że c. k. Sąd krajowy we Lwowie uznał Wiktorję Hoły, urodzona Talarską, żonę cieśli Antoniego Hoły z Waręża uchwałą z dnia 3 Kwietnia 1874 l. 18360 za marnotrawczynią, z którego to powodu mianowano jej kuratorem Eliasza Bubnij z Waręża

C. k. sąd powiatowy.

Bełz dnia 21 Czerwca 1874.

(2844 2—3) **Edykt.** L. 8781.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu, na wezwanie c k. Sądu krajowego we Lwowie, z dnia 23 Marca 1874 L. 27648 celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 4508 zł. w. a. z prowizyą 5% od dnia 1 Stycznia 1872 liczyć się mającemi, prowizyą zwłoki od pojedyńczych przypadłych rat się należącą, i nadzwyczajnym dodatkiem po 2% oraz kosztów egzekucyjnych w kwocie 18 zł. 50 ct. w. a. rozpisuje przymusową licytacyjną sprzedaż dóbr Wojtkówka z folwarkiem Irzypol w powiecie Birczańskim położonych, do spadkobierców Jana Kantego Laskowskiego i Katarzyny z Łobaczewskich Laskowskiej należących, która odbędzie się w gmachu c. k. Sądu obwodowego w trzech terminach, a mianowicie na dniu 10 Września 1874, na dniu 8 Października 1874 i na dniu 26 Października 1874 każdą razą o 9 godzinie przed południem pod następującemi warunkami:

1. Cenę wywołania stanowi wartość dóbr, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 9549 zł. w. a. W pierwszym i w drugim terminie dobra te niżej ceny wywołania nie będą sprzedane
2. Dobra te sprzedane będą ryczałtowo, z wyłączeniem prawa do wynagrodzenia za zniesione powinności poddańcze, i bez wszelkiej ewikcyi.
3. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi dziesiątą część ceny wywołania, mianowicie sumę 955 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczkach galicyjskiej kasy oszczędności, bądź w listach zastawnych galicyjskiego Towarzystwa kredytowego, lub austryackiego Banku narodowego, albo też w galic. obligacyach indemnizacyjnych, wedle ostatniego tychże kursu, nigdy jednak nad wartość nominalną tychże, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

   Wszakże Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ma prawo licytować bez złożenia wadyum.

   Wadyum najwięcej ofiarującego zatrzymanem, i jeżeli w gotowiźnie złożone było, temuż w cenę kupna wliczonem, innym zaś licytującym po ukończeniu licytacyi zwróconem będzie.
4. Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie taką sumę na rachunek ceny kupna w przeciągn 14 dni, od dnia doręczenia temuż uchwały sądowej, akt licytacyi do wiadomości Sądu przyjmującej, licząc, do kasy galic. Towarzystwa kredytowego we Lwowie złożyć jako na całkowite zaspokojenie wierzytelności tegoż Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi, według wykazu, przez kasę galic. Towarzystwa kredytowego, na żądanie w tym celu wydać się mającego, potrzebną będzie, a nadto w przeciągu dalszych dni 14 przed Sądem wykazać się, że tak wierzytelność galic. Towarzystwa kredytowego, kasie tegoż Towarzystwa, wraz z podrzędnemi należytościami bezpośrednio wypłacił, lub też po zapłaceniu wszystkich zaległości, zezwolenie tego instytutu na pozostawienie reszty jego wierzytelności przy hipotece dóbr uzyskał.

   Suma przez najwięcej ofiarującego galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu w gotowiźnie wypłacona, lub też przez ten instytut na dobrach pozostawiona, jako na rachunek ceny kupna uiszczona, uważaną będzie.
5. Resztę ceny kupna jaka po odtrąceniu w gotowiźnie złożonego wadyum, należytości galicyjskiemu Towarzystwu kredytowemu rzeczywiście zapłaconej, lub na rachunek ceny kupna przy hipotece dóbr pozostawionej wypadnie, — winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej, porządek zaspokojenia wierzycieli hipotecznych ustanawiającej, bądź do sądu w gotowiźnie złożyć, bądź też według postanowienia Sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 5% półrocznie z góry począwszy, od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie do Sądu składać.

   Wolno jednak będzie najwięcej ofiarującemu względem zapłacenia tej reszty ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z hipotecznym dłużnikiem, gdyby dlań jaka kwota pozostała, lecz w takim razie winien będzie najwięcej ofiarujący w powyższym terminie, zawarcia tych układów dowieść przed Sądem.

   Natomiast obowiązany będzie najwięcej ofiarujący, te wierzytelności hipoteczne, którychby przed umówionym może terminem wypowiedzenia, wierzyciele przyjąć nie chcieli, o ile w ofiarowaną cenę kupna wchodzą, na rachunek ceny kupna na siebie przyjąć.
6. Skoro się najwięcej ofiarujący wykaże przed Sądem, że 4go warunku dopełnił, oddane mu będą na żądanie i koszt jego nabyte dobra w fizyczne posiadanie, a gdyby się w tym celu nie zgłosił objęcie dóbr w fizyczne posiadanie, jako z dniem wykazania się z dopełnienia 4go warunku dokonane, uważanem będzie, od którego dnia wszelkie z posiadaniem połączone dochody dóbr, tudzież wszelkie ciężary na nabywcę przejdą.

   Zarazem wydany będzie najwięcej ofiarującemu na jego żądanie dekret własności, z mocy którego tenże za właściciela nabytych dóbr, jednakże tylko wtedy zaintabulowanym zostanie, jeżeli równocześnie zaintabulowanie obowiązków najwięcej ofiarującego w §. 5 i 8 niniejszych warunków wyrażonych, w stanie biernym tychże dóbr na koszt jego nastąpi, przyczem wszelkie na tych dobrach ubezpieczone prawa i wierzytelności z wyjątkiem tych, któreby przez galicyjskie Towarzystwo kredytowe lub innych wierzycieli, przy hipotece dóbr pozostawione były, tudzież z wyjątkiem pozycyi Dom 357, pag. 353, n. 32 on. która z istoty swojej przy dobrach pozostać musi wyekstabulowane i na cenę kupna przeniesione będą.

   W celu zaintabulowania resztującej ceny kupna z prowizyą winien będzie najwięcej ofiarujący złożyć Sądowi, wraz z prośbą o zaintabulowanie go za właściciela dóbr skrypt na resztującą cenę kupna z prowizyą, w myśl warunków niniejszych wypłacić się mającą.
7. Wszystkie z przeniesieniem własności i z intabulacyą połączone koszta winien nabywca bez potrącenia onych z ceny kupna w zupełności ponosić.
8. W razie niedopełnienia któregokolwiek z powyższych warunków nabywca utraci wadyum, któro na zaspokojenie wierzytelności hipotecznych z przynależytościami użytemi będzie, a nadto dobra te w drodze relicytacyi, na koszt i niebezpieczeństwo nabywcy, w jednym tylko terminie, i nawet niżej ceny wywołania, jednak tylko za taką cenę sprzedane będą, która na całkowite zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego i poprzedzających może wierzycieli wystarczy, nabywca zaś za wszelkie przez swą niesłowność wyrządzone szkody, całym majątkiem swoim odpowiedzialnym się stanie.
9. Gdyby dobra te w pierwszym lub drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania sprzedane nie były, w trzecim terminie niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę sprzedane będą, któraby na zaspokojenie wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

   Gdyby zaś dobra te i w trzecim terminie pod warunkiem wyżej wskazanym, sprzedane nie były, natenczas w celu ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 12 Listopada 1874 o 3 godzinie po południu z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej licytacyi uwiadamia się Towarzystwo kredytowe ziemskie, spadkobierców Jana Kantego Laskowskiego, Katarzynę Laskowską w imieniu własnem, tudzież jako opiekunkę Stanisława Laskowskiego, wierzycieli hipotecznych, do rąk własnych, a tych, którymby uchwała licytacyę rozpisująca z jakiejbądź przyczyny doręczoną być nie mogła, lub którzyby po dniu 8 Października 1873 na dobrach Wojtkowa i folwarku Irzypol prawo zastawu uzyskali przez kuratora p. adwokata Smutnego z zastępstwem p. adwokata Illasiewicza ustawionego.

Przemyśl, dnia 8 Lipca 1874.

(2851 2—3) **Edykt.**

L. 1641. Niniejszym podaje się do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia Iwana Zając, Jakóbowi Murmorek jako wykazanemu prawonabywcy Paranki Malczyńskiej na podstawie tusądowej ugody z dnia 13. Grudnia 1871 L. 3480. dłużnej kwoty 43 zł. 85 ct. w. a. gospodarstwo dłużnika Iwana Zając własne w Białoskórce pod Nr. kons. 62. położone ciała tabularnego nie stanowiące przez publiczną licytacyę w tut. sądzie w trzech terminach dnia 10. Wrześn. 14. Paźdz. 12. Listop. 1874 odbyć, i każdą razą o godz. 9 przed południem rozpocząć się mającą przymusowo sprzedane zostanie a to przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym tylko za cenę szacunkową 1000 zł. w. a. lub wyżej, przy trzecim terminie licytacyjnym zaś także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum gotówką złożyć się mające wynosi 100 zł w. a

Dalsze warunki licytacyi, tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania gospodarstwa sprzedać się mającego w tut. s. registraturze przejrzane być mogą względem podatku od takowego opłacać się mającego zaś w c k. głównym urzędzie podatkowym w Tarnopolu wywiedzieć się można.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Mikulińce dnia 7. Czerwca 1874.

(2764 2—3) **E d y k t.**

L. 14 698. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski Pelagii hr Potockiej z życia i miejsca pobytu niewiadomej, lub w razie jej śmierci, jej z imienia, nazwiska miejsca pobytu i życia niewiadomym spadkobiercom i prawonabywcom, dalej możliwym z imienia i nazwiska miejsca pobytu i życia niewiadomym wierzycielom i niewiadomemu z imienia nazwiska i miejsca pobytu zarządcy masy konkursowej Pelagii hr. Potockiej — niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Kazimiera z br. Lewartowskich Homolacz przeciw nim pod dniem 17. Lipca 1874 L. 14.698 wniesła pozew o orzeczenie, iż prawa Pelagii hr. Potockiej lub jej masy konkursowej, a względnie kollegiaty Lwowskiej Najśw. Maryi Panny i klasztoru Franciszkanów we Lwowie do żądania zapłaty sum 8 500 złp. i 5.000 złp. na ich rzecz w stanie biernym dóbr Ilkowice z przyl Sanoka i Rudno ciążących w skutek zapłaty zgasło, tudzież, że sumy te 8500 zł pol. i 5000 złp ze stanu biernego dóbr Ilkowice z przyl. Sanoka i Rudno wykreślone być mają, - w skutek czego termin na dzień 11. Września 1874 o godz. 10. przed południem do ustnej rozprawy w tym c. k. Sądzie obwodowym został wyznaczonym. Pomienionym pozwanym przeznaczył tut. Sąd tutejszego p. Adwokata Tokarza, z zastępstwem p. Adwokata Dra Kaczkowskiego na kuratora z którym wniesiony spór według ust. przeprowad onym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanym, ażeby w przyznaczonym czasie albo się sami osobiście stawili, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielili, lub też innego obrońcę obrali i tut. Sądowi oznajmili, ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użyli, inaczej z ich opóźnienia wynikające skutki sami sobie przypisaćby musieli.

Tarnów dnia 30. Lipca 1874 r.

(28 9 2— 3) **Concursausschreibung.**

Z 6784 **Stipendium**

für die landwirtschaftliche Lehranstalt „Francisco Josephinum" in Mödling nächst Wien.

Seine kais. Hoheit der Durchlauchtigste Herr Erzherzog Carl Ludwig von Österreich hat für die lanwirtschaftliche Lehranstalt „Fraciseo Josephinum" in Mödling ein Stipendium von jährlich 250 Gulden ö. W. auf die Dauer von drei Jahren gestiftet, und wird für dieses Stipendium hiermit den Concurs ausgeschrieben:

Zur Aufnahme in diese Lehrenstalt wird erfordert:

1. Die zustimmende Erklärung der Eltern oder Vormünder.
2. Ein Lebensalter von mindestens 16. Jahren.
3. Der Nachweis über jenen Grad von Schulbildung, welcher durch die zurückgelegte untere Hälfte von allgemeinen öffentlichen Mittelschulen (Realschulen, Gymnasien, Realgymnasien) erworben wird.

Behufs des sicheren Verständnisses der landwirdschaftlichen Vorträge ist es wünschenswert, daß sich der Studirende vor seinem Eintritte Anschauungen vom landwirtschaftlichen Betriebe erworben hat.

Stipendisten sind von der Entrichtung der Studiengelder nicht befreit.

Bewerber um dieses Stipendium haben ihre Gesuche mit den erforderlichen Nachweisen längstens bis 25. August 1874 bei der Direktion des Francisko Josephinum zu überreichen

Programe dieser Lehranstalt werden von der Institus Direktion bezogen.

Vom k. k. Ackerbau-Ministerium.

Wien am 30. Juli 1874.

(2782 2—3) **E d y k t.**

L. 21668. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie w skutek podania de prs 23. Lipca 1874 l 21668 przez Dr. Zygmunta Gebbarda wniesionego wzywa niniejszym edyktem w myśl art. 73. U w. posiadacza zaginionego wekslu przez Dr. Strzelbickiego w Krakowie dnia 19. Lipca 1874 wystawionego na kwotę zlr. 1450 w. a. opiewającego, za trzy miesiące od daty płatnego, a na zlecenie Mikołaja Jawornickiego przez Dr. Zygmunta Gebharda do zapłaty przyjętego ly peczynając od 20 Października 1874 w 45 dniach po ogłoszeniu tego edyktu weksel wyżej opisany c k. sądowi krajowemu przedłożył, lub prawa swe do posiadania tegoż wykazał, albowiem po bezskutecznym upływie tego terminu weksel ten na powtórne żądanie p. Dr. Zygmunta Gebharda jako niebyły i nieważny uznanym zostanie.

Kraków 29. Lipca 1874.

(2732 2—3) **E d y k t.**

L 12.599. C. k. Sąd obwodowy oznajmia niniejszem Marceli Pauli z miejsca pobytu niewiadomej, że uchwałą z dnia 6go Maja, 1874 l. 7779, dozwolono na rzecz Jana Brotschinera ku spłaceniu tegoż wierzytelności 3080 zł. m. k z pn. przymusowe oszacowanie części dóbr Hoszów, Gryuca i Witwica, dla Marceli Pauli ustanawia się kuratora w osobie adwokata Dra Ehrlicha, — któremu wyżej wspomnioną uchwałę imieniem kurandki się doręcza.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor dnia 28. Lipca 1874.

(2830 2—3) **E d y k t.**

L. 13 687. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie rozpisuje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Tarnowskiej Kasy Oszczędności przeciw Wojciechowi Proszowskiemu w kwocie 80 zł. w. a. z przyn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę połowy realności pod Nr. 39 w Tarnowie na Zabłociu położonej, obecnie według Dom. 2. p. 109 n. 6. haer. Leiby Kellmana i Barucha Hartmanna niegdyś Wojciecha i Maryanny Proszowskich własnej, która to sprzedaż odbędzie się w tut. Sądzie obwodowym w 2ch terminach na dniu 22. Września 1874 i 26. Października 1874 zawsze o godz. 10. rano pod następującemi warunkami:

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwocie 639 zł 13 ct. wa, poniżej której połowa powyższej realności na tych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.
2. Wadyum wynosi 64 zł. w gotówce lub książeczkach Tarnowskiej Kasy Oszczędności
3. Nabywca obowiązany jest w 30 dniach po doręczeniu mu uchwały, akt licytacyi zatwierdzającej, całkowitą cenę kupna w którą złożone wadium wliczone być ma do depozytu sądowego w gotówce lub książeczkach Tarnowskiej Kasy Oszczędności złożyć

Reszta warunków licytacyjnych, extrakt tabularny i akt oszacowania w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

W razie niesprzedania tej połowy realności na powyższych dwóch terminach, do ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 27. Października 1874 na godzinę 4. po południu w tut. Sądzie wyznaczony jest.

O tem zawiadamia się chęć kupna mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 29. Maja 1874 ze swemi wierzytelnościami do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub zapóźno doręczoną została, z tem nadmienieniem, że dla tychże wierzycieli kurator w osobie Adwok. Dra Forysta ze substytucyą p Adwok. Dra Tokarza ustanowiony został.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego.

Tarnow dnia 23. Lipca 1874.

(2802 2—3) **Obwieszczenie.**

L 3.708. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że Iwana Capko z Waręża wsi uznano uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 25. Kwietnia 1874 L. 18.361 za marnotrawcę i że mu mianowano kuratorem Kościa Kozłowskiego z Waręża.

C. k. Sąd powiatowy.

Belz dnia 27go Czerwca 1874.

(2803 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1.560. C. k. Sąd powiatowy w Dębicy na odezwę c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z d. 5. Marca 1874 L. 3.991 ku zaspokojeniu należytości pierwotnie Chany Korn, obecnie jej prawonabywcy Dawida Kosa w kwocie 200 zł. a. w. wraz z 6 proc. od 2. Listopada 1872, kosztami sądowemi 7 zł. 28 ct. i egzekucyjnemi 4 zlr. 14 kr., 9 zlr 48 ct., 3 zł. 58 ct., 7 zł. 47 ct. a. w., rozpisuje licytacyjną sprzedaż realności Nr. 25 i 16 w Niedźwiadzie położonej, dłużników Jakóba i Chany Blanków własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Realność tę opisano egzekucyjnie protokołem z 30. Grudnia 1872, a oszacowano wedle protokołu przyjętego do Sądu uchwałą z 16 Sierpnia 1873 L. 2.701.

Przedaż pomienionej realności odbędzie się w tutejszym Sądzie w terminach dnia 15. Października, 12. Listopada i 3 Grudnia 1874 każdą razą o godz. 11. rano.

Cenę wywołania stanowi kwota szacunkowa 250 zł. wadyum 25 zł. w. a.

Protokół zastawniczego opisania, i oszacowania tej realności, wreszcie warunki licytacyjne mogą interesowani odczytać i odpisać w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 25. Lipca 1874.

(2805 2—3) **E d y k t.**

L. 1 078. W c. k. Sądzie powiatowym w Janowie jest bunda sieraczkowa brunatna w przechowaniu, jak podano w Mszanie znaleziona. — Właściciela jej wzywa się, aby się w przeciągu roku od trzeciego umieszczenia tego edyktu zgłosił i swe prawo własności udowodnił

C. k. Sąd powiatowy.

Janów dnia 4. Sierpnia 1874.

(803 2—3) **E d y k t.**

L. 6.915. C. k. Sąd powiatowy w Kossowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na mocy tut. s. prawomocnego nakazu płatniczego z dnia 4. Grudnia 1873 do l 11.203 zapadłego — art. 99. lit. c), statutów proszącego zakładu tusądową uchwałą z dnia 30. Maja 1869 l. 3124 do wiadomości przyjętych tudzież art. IV. lit. c), mini terj rozporz z dnia 28. Października 1865 Nr 110 Dz. u. p. na zaspokojenie resztującej dłużnej sumy 137 zł. 27 ct. w. a. z 12 proc, odsetkami od 20. Października 1871 aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi tudzież dalszemi 3 proc, odsetkami zwłoki — kosztów egzekucyi w ilości 5 zł. 82 ct. w. a. poprzednio a w kwocie 4 zł. 11 ct. w. a. obecnie przyznanemi, rozpisaną została na dzień 1go Września, 15. Września i 30. Września 1874 każdą razą o 10. godz. przed południem na rzecz nprzyw zakładu kredyt. włościańskiego przymusowa sprzedaż realności pod l. kons. 174/675 w Krzyworówni położonej, dłużnikowi Wasylowi Sawińkowi własnej, z wszelkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 7. Listopada 1869 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami z tem dołożeniem, że przy pierwszych dwóch terminach sprzedać się mająca realność jedynie wyżej a przynajmniej za cenę szacunkową 300 zł. a. w. zaś przy ostatnim terminie za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że każdy do tej licytacyi przystępujący 10 proc. wadyum ceny wywołania złożyć obowiązany jest, a szczegółowe warunki tej sprzedaży tudzież akt zastawnego opisania i ocenienia w tusądowej registraturze, zaś wykaz zaległości podatkowych i innych uprzyw. ciężarów w tutejszym urzędzie podatkowym przejrzeć można.

C k. Sąd powiatowy.

Kossów 31. Lipca 1874

(2814 2 - 3) **E d y k t.**

L. 5296. W dniu 11 Września, 9 Października i 6 Listopada 1874 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 133 w Bełełuji Iwana Szlemko własnej

Cena wywołania wynosi 220 zlr;, wadium 22 zlr. w. a. resztę warunków wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Śniatyn 8 Sierpnia 1874.

(2818) 2 3 **Concurs-Ausschreibung.**

Stats-Stipendium für die lanowirtschaftliche Lehranstalt „Franncisko Josephinum" in Modling nächst Wien.

Z. 7682 Das k. k. Ackerbau Ministerium hat für den nächsten mit 1. Oktober 1874 beginnenden dreijährigen Lehrcurs an der landwirthschaftliche Lehranstalt „Francisco Josephinum" in Mödling ein Stipendium von jährlich 250 gulden ö. w. bewilliget, und wird für dieses Stipendium hiermit der Concurs ausgeschrieben:

Zur Aufnahme in diese Lehranstalt wird erfordert:

1. Die Zustimmende Erklärung der Eltern oder Vormünder.
2. Ein Lebensalter von mindestens 16 Jahren.
3. Der Nachweis über jenen Grad von Schelbildung, welcher durch die zurückgelegte untere Hälfte von allgemeinen Mittelschulen (Realschulen, Gymnasien, Realgymnasien) erworben wird.

Behufs des sicheren Verständnisses der landwitschaftlichen Vorträge ist es wünschenswerth, daß sich der Studirende vor seinem Eintritte Anschauungen vom landwirtschaftlichen Betriebe erworben hat.

Stipendisten sind von der Entrichtung der Studiengelder nicht befreit

Bewerber um dieses Staats-Stipendium haben ihre Gesuche mit den erforderlichen Nachweisen längstens bis 25. August 1874 bei der Direcktion des Francisco-Josephinum zu überrechen.

Programme dieser Lehranstalt werden von der Instituts Direction bezogen.

Wien am 30. Juli 1874.

Von k k. Ackerbau Ministerium

(28:3 2—3) **Lizitations-Ankündigung.**

Nr. 2364. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß bei demselben zwecks Einbringung der Forderung des Mendel Hendel pr 9 fl und 5 fl. ö. W. s. N G am 28. August, 25. September und 30. Oktober 1874 um 10. Uhr V M. die exekutive Feil ietung der dem Schuldner Michajło Lazarenko eingenthümlichen, keinen Tabularkörper bildenden Realität sub. Nr. 51. in Budyłow vorgenommen werden wird.

Der Schätzungswerth beträgt 240 fl. ö. W. das Vadium 24 fl. ö. W; beim ersten und zweiten Termine wird diese Realität blos um oder über dem Schätzungswerthe, beim dritten auch unter demselben verkauft.

Die übrigen Feilbietungs-Bedingniße so wie die andern Akten können sich die Kauflustigen in der h. g. Registratur einsehen.

Vom k. k. Bezirks-Gerichte

Śniatyn am 8. Juli 1874.

(2831 2—3) **E d y k t.**

L. 14870 C. k. Sąd obwodowy Tarnowski w skutek prośby Mojżesza Milleta zezwala na wdrożenie postępowania amortynacyjnego względnie zagubionego wekslu dtto. Breń 12. Grudnia 1873 przez Leona Konopkę przyjętego, na 800 zł. w. a. opiewającegow dniu 29. Grudnia 1873 płatnego i wzywa niniejszem posiadacza tego we ks'u, aby w przeciągu dni 45 od dnia pierwszego zamieszczenia edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej, weksel w mowie będący tutejszemu Sądowi przedłożył, ile że po upływie tego terminu tenże weksel na żądanie podającego za umorzony uznany zostanie.

Z Rady c. k. Sądu obwodowego

Tarnów dnia 23. Lipca 1874.

(2832 2—3) **E d y k t.**

L. 3094. C. k. Sąd m del. w Tarnowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Perlberga w kwocie 617 zł. 27 ct. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie przymusowa publiczna licytacya realności pod l 26 w Niecieczy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużników Jana i Katarzyny Prażuchów własnej a to w terminach mianowicie na dniu 9. Września i 7. Paźdz, 1874 każdą razą o godz. 9 z rana pod następującemi warunkami.

I. Licytować się mająca realność sprzedaną będzie tak na pierwszym terminie jak i na drugim terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

II. Cena szacunkowa będąca zarazem ceną wywołania wynosi 795 zł. 69 ct w. a.

III. Każdy chęć kupienia mający winien złożyć do rąk komisyi przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 80 zł. w. a. w gotowce lub też w obligacyach indemn. według ich ostatniego kursu notowanego w gazecie wiedeńskiej.

IV. Wadyum najwięcej ofiarującego złożone zostanie do tut. sąd. depozytu a to w razie złożenia takowego w gotówce, na poczet ceny kupna, a reszcie licytującym zwróci komisya po ukończeniu licytacyi ich wadya.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież protokół opisania i oszacowania licytować się mającej realności można każdego czasu w tut. s. registraturze odczytać.

W razie niesprzedania w mowie będącej realności na powyższych dwóch terminach wyznacza się termin celem ułożenia łatwiejszych warunków na dzień 9 Październ. 1874 o godz. 9 z rana, na który się egzekucyę popierającego tudzież wszystkich wierzycieli, którzyby do tego czasu prawo zastawu na licytować się mającej realności uzyskali, wzywa.

Tarnów, dnia 20. Lipca 1874.

(2694 3—3) **E d i k t.**

Z. 5195. Von Seiten des k. k. Bezirks-Gerichtes Kenty wird kund gemacht, daß behufs Hereinbringung der dem Bernhard Lermer von den Eheleuten Tomas Spila und Eva Spila zugesprochenen Wechselsumme pr. 813 fl. ö. W. s. N. G. die öffentliche Feilbietung der den gedachten Eheleuten gehörigen in Czaniec sub Nr. K. 127 gelegenen Realität in drei Terminen u z. am 14. September 1874, am 28 September 1874 und am 5. Oktober 1874 um 10 Uhr Vormittags beim k. k. Bezirksgerichte in Kenty abgehalten werden wird, und daß bei den ersten 2 Terminen die gedachte Realität nur um den Schätzungspreis von 3178 fl. ö. W. oder um einen höheren Preis, beim 3. Termine aber um was immer für einen Preis auch unter dem Schätzungswerte wird verkauft werden.

Das Schätzungsprotokoll, das Realpfändungs-protokoll und die Lizitationsbedingungen können in der Registratur des k. k Bezirksgerichtes Kenty und der Ausweis der Steuer bei dem k k. Steueramte in Biała eingesehen werden.

Hievon werden alle Interessenten und zwar alle unbekanten Gläubiger, so wie auch diejenigen Personen denen der Lizitationsbescheid nicht oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte zu Handen des bestellten Curators Hr. Adw. Dr. Gustaw Nowak in Oświęcim in Kenntniß gesetzt.

Kenty, am 21. Juli 1874

(2725 2 3) **E d y k t.**

L. 37 964/74. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Jędrzeja Szałaj dozwolono uchwałą z dnia 6 Września 1873 do L. 50.618 wykreślenie odmownych uchwał do liczby 20.895/839 i 15 937/841 Dom. 33 p. 425 n. 7. haer. Dom. 33. p. 426 n. 8 haer. i p. 424 n. 7. on. zanotowanych, niemniej też wykreślenie praw na realności pod l. $314\frac{1}{4}$ Dom 33. p. 423 n. 6. on. i p. 424. n. 8. on. intabulowanych.

Powyższą uchwałę doręcza się dla Piotra i Maryanny Miłaszewskich jako z życia i miejsca pobytu niewiadomych a w razie ich śmierci tychże z imienia, życia i zamieszkania niewiadomych spadkobierców do rąk równocześnie w osobie adwok. Dra Starzewskiego, z zastępstwem adw. Dra Szwedzickiego ustanowionego kuratora

Wzywamy niniejszym edyktem wyżwymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 11. Lipca 1874.

(2800 3—3) **Obwieszczenie.**

L 3105. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie oznajmia niniejszem, że d. 2 Września b. r. o godz. 10 przed południem odbędzie się w

Warężu (miasteczku) w drodze publicznej licytacyi sprzedaż realności po Ryfce Reimann pozostałej w Warężu pod l. k. 41 położonej, na 800 zł. w. a. ocenionej. Realność ta sprzedaną tylko będzie wyżej ceny szacunkowej lub przynajmniej za takową, chęć kupienia mający złożyć winni komisyi licytacyjnej przed rozpoczęciem licytacyi jako wadyum 10% ceny szacunkowej w ilości 80 zł. w. a. które będzie wrachowanem w cenę kupna ofiarującemu najwięcej, zaś reszcie licytantów zwróconem po ukończeniu licytacyi.

Dalsze warunki licytacyjne jakoteż akt ocenienia realności przejrzeć można w registraturze tego c. k. Sądu.

C. k Sąd powiatowy.

Bełz dnia 21, Czerwca 1874.

(2735 3- 3) **E d y k t.**

L. 13373. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Bernarda Janochę co do życia i pobytu niewiadomego, że przeciw niemu małżonkowie Jan i Anna Komarniccy wnieśli pod dniem 21. Lipca 1874 L 13373 skargę o wykreślenie sumy 1000 zł. w. a. z pn. ze stanu biernego realności pod Nr. 105 że na takową termin do ustnej rozprawy na 30. Października 1874 o 10 godzinie rano wyznaczył i skargę tę ustanowionemu dlań kuratorowi Adw. Dr. Pawlinskiemu, którego zastępcą Adw. Dr. Budzynowski, doręczył.

Z c. k. Sądu obwodowego.

Sambor 28. Lipca 1874.

(2774 3—3 **E d y k t.**

L. 7389. C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niniejszym Abrahama Karpfa, że przeciw niemu wniósł pod dniem 5. Sierpnia 1874 L. 7389. Wolf Friedmann z manowa pozew o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. z pn.

Gdy miejsce pobytn pozwanego Abrahama Karpfa. jest niewiadome przeto w celu zastępowania pozwanego, jak również na koszt i niebezpieczeństwo jego ustanawia się p. adw. Dr. Alsa z zastępstwem p adw. Dr. Fechtdegena kuratorem nieobecnego, z którym spór wytoczony według przepisów ustaw tutejszych przeprowadzonym będzie.

Poleca się zatem niniejszym pozwanemu Abrahamowi Karpf, aby albo się sam stawił, albo potrzebnych dokumentów zastępcy dla niego ustanowionemu udzielił, lub innego obrońcę sobie wybrał i o tem sądowi doniósł, w ogóle wszelkich do obrony możebnych środków użył gdyż w razie przeciwny, wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisze.

Rzeszów 6. Sierpnia 1874

(2828 3—3) **Konkurs.**

L. 18855. Posada poczmistrza w Mikołajowie, powiat Żydaczów, za kontraktem służbowym i kaucyą 400 zł., — dotacya roczna 400 zł ryczałt kancelaryjny 100 zl. i ryczałt na posłańca pocztowego w kwocie 400 zł. w. a. z obowiązkiem utrzymyania jazd posłańczych i poczty pieszej trzy razy w tygodniu do każdego pociągu pocztowego.

Podania udokumentowane należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Posada ekspedyenta pocztowego w Dobrosinie, powiat Żółkiew, za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. — dotacya roczna 150 zł. w. a. i ryczałt kancelaryjny 40 złr. w. a

Posada poczmistrza w Ottynii, powiat Tłumacz, za kontraktem służbowym i kaucyą 400 zł. — dotacya roczna 400 zł. — ryczałt kancelaryjny 100 zł. — 300 zł. w. a. za utrzymywanie jazd posłańczych trzy razy dziennie, do równoimiennego dworca kolei.

Podania dokumentami zaopatrzone, mają być wniesione w przeciągu czterech tygodni do Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 12. Sierpnia 1874.

(2773 3- 3) **Obwieszczenie.**

L 7611 Z dniem 16. sierpnia 1874 zaprowadza się urząd pocztowy w Wojtkowej w powiecie Birczańskim, który się pocztą listową i przesyłkami wartościowemi jako też przekazami pieniężnemi zajmować i swe połączenie zapomocą jazdy posłańczej między Wojtkową i Krościenkiem codziennie w następującym porządku utrzymywać będzie:

Z Wojtkowej o IX godz. przedpołudn.
w Krościenku o X g. 30 m.
Z Krościenka o XII. godz. w południe.
w Wojtkowej o I. godz. 30. m. popoł.
Przyłącza się do i od pociągu Nr. 5
z Przemyśla

Do okręgu doręczania urzędu pocztowego w Wojtkowej przydzielają się następujące gminy: Grąziowa, Trzcianiec z Krzywem, Wojtkowa z Tartakiem, Mszańcem Wielkimdworem i Turzem, Wojtkówka z Netrebką Jureczkowa z Broniowem, Nowosielce Kozickie z Bożykówką, Leszczawa górna i Łomna.

Oddalenie między Wojtkową i Krościenkiem wynosi $1\frac{1}{2}$ mili:

Ciężar przesyłek wartościowych nadawanych przy urzędzie pocztowym w Wojtkowej o granicza się na 25 funtów, muszą jednak być przewożone także więcej ważące przesyłki wartościowe przybyłe koleją do urzędu pocztowego w Krościenku, jeżeli ich objętość nie nadweręża wytrwałości wózka.

Co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości.

Lwów, dnia 30. Lipca 1874.

Kundmachung.

Nr. 17611. Mit 16. August l. J. wird in der Ortschaft Wojtkowa, Bezirk Bircza, ein Postamt in Wirksamkeit treten, welches sich dem Brief und Fahrpostdienste dann mit dem Geldanweisungsgeschäfte befassen und seine Verbindung mittelst der täglichen Botenfahrten zwischen Wojtkowa und Krościenko bei Ustrzyki in nachstehender Weise unterhalten wird.

Von Wojtkowa um IX. Uhr — M VM.
in Krościenko „ X. „ 30. „ „
Vom Krościenko um XII Uhr — M. Mtg.
in Wojtkowa „ I „ 30 „ NMt.
Influirt zum und vom Zuge Nr. 5 aus
Przemyśl.

Zum Bestellungsbezirke des Postamtes Wojtkowa werden nachfolgende Gemeinden einverbleibt: Grąziowa, Trzcianiec mit Krzywe Wojtkowa mit Tartak, Mszaniec, Wielkidwór und Turze, Wojtkowa mit Netrebka, Jureczkowa mit Broniow, Nowosielce kozickie mit Borzykówka, Leszczawa górna und Łomna.

Die Entfernung zwischen Wojtkowa und Krościenko beträgt $1\frac{1}{2}$ Meilen.

Das Maximalgewicht der bei dem Postamte Wojtkowa aufzunehmenden Fahr-Postsendungen wird mit 25 Pfund festgesetzt, es müssen jedoch auch schwerere bei dem Postamte Krościenko mit der Bahn angekommene Fahrpoststücke befördert werden, in so weit es ihr Volumen und die Tragfähigkeit des Wagens zuläßt

Was hiemit zur öffentlichen Kentniß gebracht wird.

Lemberg am 30. Juli 1874.

(2825 3—3) **C o n c u r s.**

Nr. 1036. An der k. k. Marine Akademie zu Fiume kömmt mit 1 Oktober d. J. die Stelle eines Assistenten für Fisik zur Besetzung.

Mit dieser Stelle ist ein jährlicher Gehalt von 600 fl Ö. W nebst einem Naturalquartiere oder Quartiergeld von 120 fl. verbunden, und erfolgt die Ernennung auf zwei Jahre, welche Anstellungsdauer eventuell auf vier Jahre verlängert werden kann.

Bewerber um diese Stelle haben ihre Competenzgesuche bis längstens 10. September d. J. an das Reichs Kriegs-Ministerium, Marine Section einzureichen, und diesen Gesuchen folgende Documente beizuschließen:

1. Taufschein.
2. Nachweis eines tadellosen Vorlebens.
3. Zeugnisse über entwige bisherige wissenschaftliche Dienstesverwendungen.
4. Studien Zeugniße—namentlich solche über absolvirte Hochschulstudien aus der Fisik.

Unter gleich qualifizirten Bewerbern wird demjenigen der Vorzug gegeben werden, welcher die Befäigung zur Supplirung in noch andern Fächern, namentlich in der darstellenden und praktischen Geometric, nachzuweisen vermag.

Die Kosten der Übersiedlungsreise des neuernannten Assistenten von seinem jenigen Domizile nach Fiume, trägt das Marine Aerar.

Vom k. k. Reichs-Kriegs-Ministerium
(Marine-Section.)

Wien am 9. August 1874.

(2787 3—3) **E d y k t.**

L. 2978. C k. Sąd powiatowy w Szczercu ogłasza niniejszem, że celem wydobycia wypożyczonego przez Nastkę i Seńka Stecurę w c. k. uprzyw. Zakładzie kredytowym włościańskim we Lwowie, a dotychczas nieuiszczonego, kapitału w kwocie 600 złr. a względnie 562 złr. 55 kr. w. a. wraz z odsetkami po 12% od 21. Października 1870. r. aż do dnia rzeczywistej zapłaty bieżącemi, tudzież dalszemi 3% odsetkami zwłoki, od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, nakoniec na zaspokojenie kosztów sądowych w kwocie 14 złr. 33 ct. w. a. już poprzednio przyznanych i teraźniejszych kosztów egzekucyjnych w kwocie 7 złr. 7 ct. w. a. dozwala się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności w Jastrzębkowie pod Nr. 15 położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej do Nastki i Seńka Stecurów przynależnej z wszystkiemi do tej realności należącemi w protokole zastawnego opisu z dnia 17. Lipca 1869. r. do l. 1898 opisanemi gruntami i innemi przynależytościami, któratо licytacya w zabudowaniu sądowem:

dnia 20. Sierpnia 1874.
dnia 17. Września 1874.
dnia 15. Października 1874.,

każdą razą o godzinie 10. zrana z tem się odbędzie, że na pierwszych dwóch terminach ta realność tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, na trzecim terminie zaś także i niżej ceny wywołania, jednakże nie niżej jak za 800 złr. w. a. sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży chęć kupienia mający w tutejszo sądowej registraturze przeglądnąć mogą.

Szczerzec dnia 30. Stycznia 1874.

(2826 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 670. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie niniejszem wiadomo czyni, że na zaspokojenie wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie w kwocie 200 zł. a względnie 191 zł. 84 ct. w. a. z odsetkami po 12% od 16. Października 1871 i odsetkami za zwłokę 3% tudzież kosztów egzekucyjnych w kwocie 6 zł. 82 ct. i 5 zł. w. a. odbędzie się w tutejszym Sądzie dnia 20go Sierpnia, 3. i 17. Września 1874. każdą razą o godzinie 9. przed południem przymusowa sprzedaż realności pod L d. 63—30 L rep. 25 w Pokropiwie położonej Pawła Kusznierz własnej.

Jako cenę wywołania stanowi się suma 400 zł. w. a.

Chęc kupienia mający złoży przed licytacyą do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład 40 zł. a. w.

W pierwszych dwóch terminach realność rzeczona tylko powyżej ceny wywołania lub za takową, na trzecim terminie za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego

Kozowa dnia 30. Kwietnia 1874.

(2775 2—3) **E d y k t.**

L. 7390. Cesarsko-królewski Sąd obwodowy w Rzeszowie, zawiadamia niniejszym edyktem Abrahama Karpfa, że przeciw niemu wniósł de pr. 5 Sierpnia 1874 L. 7390 Wolf Friedmann z Ulanowa pozew o wydanie nakazu zapłaty summy wekslowej 300 zł. z. p. n.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Abrahama Karpfa jest niewiadome, przeto c. k. Sąd Obwodowy w celu zastępowania pozwanego jak równie na koszt i niebezpieczeństwo jego tutejszego adw. p. Dra. Alsa, z zastępstwem adw. Dra. Fechtdegena kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania wekslowego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi Obwodowemu doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Rzeszów dnia 6. Sierpnia 1874.

(2797 2 3) **E d y k t**

L. 22.105. Ces. król. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem p. Jana Gorkę z Cholerzyna, że przeciw niemu Towarzystwo Zaliczkowe w Krakowie wniosło pozew wekslowy de praes. 17 Czerwca 1874 L. 17832 na zasadzie którego c. k. Sąd krajowy nakazem zapłaty z dnia 24 Czerwca 1874 L. 17832 Janowi Górce polecił by sumę wekslową 500 zł. w. a. z procentem po 6% od 27 Marca 1874, $\frac{1}{3}$% prowizyi i kosztami sądowemi 16 zł. 48 ct. w. a. w 3ch dniach pod rygorem egzekucyi wekslowej zapłacił, lub zarzuty swe wniósł.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Jana Górki jest niewiadome przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego Jana Górki na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adwokata Dr. Wilkosza z substytucyą Dr. Lisowskiego kuratorem nieobecnego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym czasie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków dnia 31. Lipca 1874.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

(2835 1—3) L. 3128.

W celu wydzierżawienia nadanego gminie miejskiej w Tarnopolu prawa na pobór opłaty kopytkowej tylko raz przy wjeździe do miasta pobieranej, na czas od 1. Stycznia do końca Grudnia 1875, odbędzie się w urzędzie gminnym Tarnopolskim na dniu 27. Sierpnia 1874, a w razie nieuzyskania pomyślnej ceny, dnia 10. Września 1874 każdą razą o 3 godzinie po południu, publiczna rozprawa licytacyjna, bądź na pojedyńcze rogatki miejskie, bądź ryczałtowo na wszystkie 8 rogatek miejskich.

Cena fiskalna za wszystkie 8 rogatek ustanawia się na sumę 12.367 zł. 17 ct. od której 10% jako wadium chęć licytować mający przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi w gotówce złoży, które następnie w celu utworzenia kaucyi do wysokości dwumiesięcznej tenuty dzierżawnej również w gotówce uzupełnić należy.

Bliższe warunki licytacyjne można w godzinach urzędowych w tutejszo-urzędowej registraturze przeglądnąć.

Od zwierzchności gminnej

Tarnopol dnia 8. Sierpnia 1874.

Zdrukarni E. Winiarza we Lwowie.